MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

A Cena zł 5

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, środa 17 listopada 1948 | Nr 317 (727)

Czang-Kai-Szek przygotowuje się do ucieczki

Panika w Nankinie

Ogólna konsternacja Kuomintangu po upadku Suczou

Pogrom ćwierćmilionowego garnizonu

LONDYN. (PAP) — Chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Suczou przygotowują się do marszu na stolicę Chin kuomintangowskich — Nankin.

Ambasady i przedstawicielstwa dyplomatyczne w Nankinie przygotowują się do ewakuacji na południe. Oczekuje się również wyjazdu rządu Czang-Kai-Szeka w kierunku południowym.

Amerykański konsul w Szanghaju wezwał obywateli Stanów Zjednoczonych do opuszczenia miasta. Większość cudzoziemców z Szanghaju udaje się do Hongkongu.

Zdobycie Suczou przez wojska ludowe będzie miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju sytuacji w Chinach Środkowych.

Omawiając sytuację na froncie komentator radia armii ludowej oświadczył, że **w przeciągu roku reżim Kuomintangu zostanie całkowicie zlikwidowany** i że pewne koła w obozie Czang-Kai-Szeka wypowiadają się za kompromisem z siłami demokratycznymi. Komentator radia armii ludowej stwierdził, że tego rodzaju porozumienie nie jest brane pod uwagę.

W Suczou znajdowało się około 250 tys. wojsk Czang-Kai-Szeka. Tylko część tych wojsk została ewakuowana.

W Taiyaun, prowincji Szensi około 10 tys. żołnierzy armii Czang-Kai-Szeka przeszło na stronę wojsk ludowych.

Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że po upadku Suczou w kołach rządowych Kuomintangu panuje niebywała konsternacja. W Nankinie nastroje są paniczne. Biura rządowe przygotowują się w pośpiechu do ewakuacji. Do Kantonu wysłano grupy specjalistów i techników dla zainstalowania tam urządzeń lotniczych linii komunikacyjnych.

Suczou leży 325 km na północ od Nankinu.

SZENSI. (API) — W wielu wypadkach dzięki postawie robotników wycofujące się oddziały kuomintangowskie nie były w możności zniszczyć pozostawionych obiektów przemysłowych.

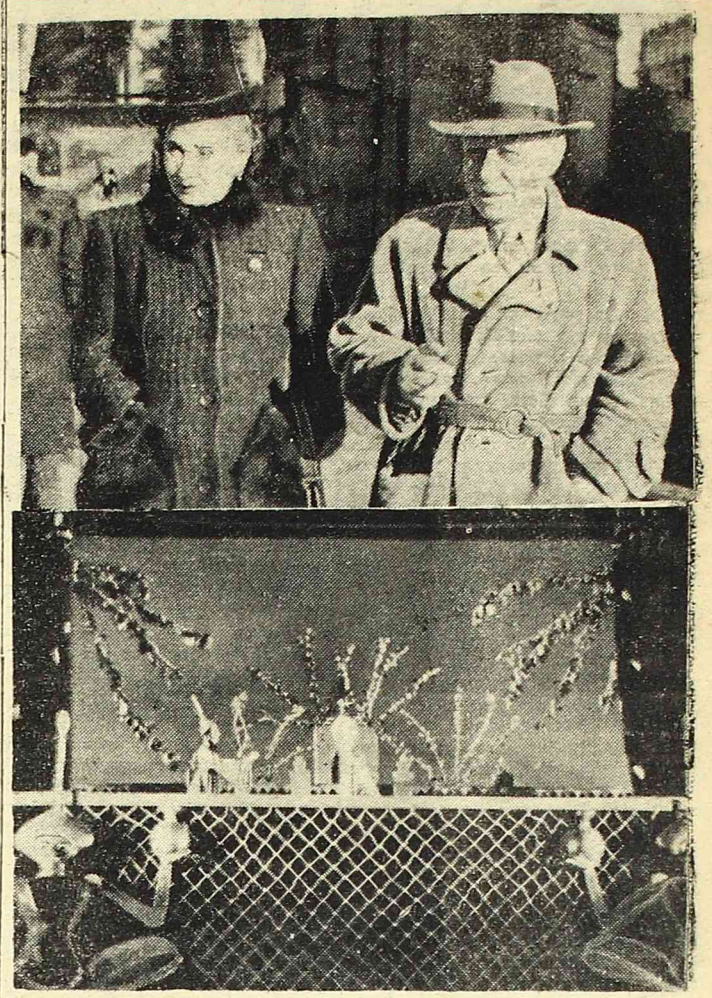

DO WARSZAWY PRZYBYŁ W TYCH DNIACH SŁYNNY RADZIECKI TEATR LUKIEŁKOWY OBRAZCOWA. NA ZDJĘCIU GÓRNYM TWÓRCA TEATRU OBRAZCOW W TOWARZYSTWIE ŻONY W CZASIE ZWIEDZANIA STOLICY. U DOŁU JEDNA ZE SCEN Z PRZEDSTAWIENIA „LAMPA ALADYNA"

Natychmiast przerwać ogień

nakazuje Rada Bezpieczeństwa

PARYŻ. (PAP) — Na wtorkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa zaleciła Żydom i Arabom zawrzeć rozejm na wszystkich frontach w Palestynie i rozpocząć rokowania w sprawie pokoju.

Rokowania te mają zostać wszczęte natychmiast bezpośrednio lub za pośrednictwem rozjemcy — jak głosi przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa rezolucja, wniesiona przez Kanadę, Belgię i Francję.

Amerykanie zbroją de Gaulle'a

bronią niemiecką

10.000 karabinów, 60.000 granatów

PARYŻ. (API) — Minister Obrony Stanów Zjednoczonych Forrestal wydał polecenie generałowi Clay'owi przekazania do dyspozycji gen de Gaulle'a broni i amunicji ze składów amerykańskich w Niemczech.

De Gaulle złożył generałowi Clay'owi zapotrzebowanie na 10 tys. karabinów ręcznych, 1.000 karabinów maszynowych, 10.000 rewolwerów, 60.000 granatów ręcznych i 5 milionów naboi. Część tego zapotrzebowania została zrealizowana z początkiem bieżącego miesiąca. Wagony kolejowe, w których przesłano broń, zaopatrzone były w napisy „Demontaż przemysłu niemieckiego", reszta broni i amunicji ma być dostarczona de Gaulle'owi do końca tego roku.

Nic nowego nie wymyślili

socjaliści i radykałowie

Rezolucje bez pokrycia

PARYŻ (PAP). W postępowych kołach Paryża podkreślają, że ani obrady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), ani republikańskiej partii ludowej (MRP) nie wniosły nic nowego do obecnej sytuacji politycznej.

Obie partie wypowiedziały się za pozostawieniem swych ministrów w rządzie premiera Queuille. Jednakże na przebieg obrad obu partii wpłynęło niezadowolenie mas pracujących, co narzuciło konieczność wypowiedzenia się za częściową zmianą obecnej polityki gospodarczej.

W wyniku obrad MRP wypowiedziała się za „bardziej słusznym" podziałem zasobów.."

Partia socjalistyczna wypowiedziała się za „periodyczną rewizją minimum płacy, jeżeli zniżka cen nie będzie przeprowadzona w ciągu najbliższych trzech miesięcy."

Rezolucja uchwalona w wyniku obrad SFIO ujawniła całkowitą rozbieżność między słowami a czynami kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej. Mimo swych oświadczeń o pragnieniu obrony pokoju socjaliści francuscy popierają plan Marshalla i wypowiadają się za uchwałami londyńskimi, przewidującymi utworzenie odrębnego państwa w Niemczech zachodnich.

Zagłębie Ruhry

odrębnym państwem?

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Bizonii krążą pogłoski, iż Amerykanie mają zamiar oderwać Zagłębie Ruhry od reszty Niemiec i stworzyć zeń odrębne państwo pod swym protektoratem. Pogłoski te wywołały wielkie zaniepokojenie w Bizonii i we francuskiej strefie okupacyjnej.

List z więzienia

Człowiek skazany na śmierć i piszący swój ostatni list daleki jest od wszelkich frazeologii i zakłamania. Mówi to, co czuje. Broni się lub oskarża, ale słowa jego płyną zawsze z głębi duszy, wynikają z jego wewnętrznej postawy wobec świata.

Taki list napisał **rozstrzelany niedawno w Corunie bojownik o wolność hiszpańskiego ludu Jose Gomez Gayoso.** List twardy i piękny, płomienny i liryczny, przepojony wiarą w słuszność sprawy, za którą oddaje się życie.

Gayoso od 5 lat był kierownikiem komunistycznego ruchu oporu w prowincji Galicja. Zdradzony, wpadł wraz z 10 współpracownikami w ręce frankistowskiej żandarmerii. Tortury, utrata oka, zmasakrowane ręce . Używano wszystkich środków, nawet przekupstwa i obietnic darowania życia, byle wydobyć zeznania i uzyskać zdradę współtowarzyszów. Gayoso i jego towarzysze — w tym 4 kobiety — wytrzymali próbę. **„Gdybym miał sto razy żyć, za każdym razem wolałbym oddać życie** ...sztandar partyjny musi wyjść z tego w pełni chwały."

Po wstrząsających opisach mąk, przeżywanych we frankistowskiej katowni, Gayoso żegna się ze swoją żoną, przebywającą również w więzieniu, i z synem, pisząc do nich:

„Nigdy żaden upadlający postępek nie rzucił cienia na mnie, jako bojownika komunizmu. Jest to jedyna spuścizna, którą pozostawiam naszemu synowi... Naucz go kochać naród, lud pracujący, Hiszpanię — ukochaną ojczyznę, za którą ojciec jego oddał życie."

Znad krawędzi grobu śle jeszcze Gayoso żonie i narodowi słowa zachęty do dalszej walki: „Cierpliwości i odwagi. W szeregach walczących pozostają tysiące komunistów, pozostaje lud, ten lud, dla którego powinnaś pracować i walczyć bez wytchnienia."

Dnia 6 listopada Gayoso przestał żyć. Ale słowa jego dotarły do całego świata, do tych wszystkich, którzy nie mogą spokojnie przejść obok zjawisk, zachodzących w Hiszpanii, Grecji, w tych krajach, które są więzieniami dla ludu, kaźniami dla bojowników wolności i postępu.

List ginącego za wyznawane przez siebie ideały człowieka jest nie tylko dokumentem. Jest on apelem do dalszej nieugiętej walki, jest sztandarem milionów ludzi na świecie, gotowych oddać życie za wartości większe niż życie — za sprawiedliwy ustrój społeczny.

Zdrajcy narodu

skazani w Sofii

SOFIA (PAP). Sąd ogłosił wyrok w procesie Kosty Lulczewa i jego grupy. Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi działalności antypaństwowej i działalności sabotażowej.

Kosta Lulczew skazany został na 15 lat pozbawienia wolności i 200 tysięcy lewów grzywny.

Georgi Petkow, który w czerwcu br. zbiegł do Turcji, został skazany zaocznie na dożywotnie więzienie i konfiskatę całego mienia.

Teatralny gest Evatta

Telegramy do Stalina, Trumana, Queuille'a i Attlee

PARYŻ (API). Agencja ADN donosi: przewodniczący generalnego zgromadzenia ONZ dr. Evatt, niezależnie od wystosowanego apelu zwrócił się z osobistymi depeszami do Stalina, Trumana, Queuille'a i Attlee prosząc o natychmiastowe podjęcie rozmów w sprawie berlińskiej.

W dobrze poinformowanych kołach francuskich twierdzi się, że we wspomnianych telegramach Evatt nie wystąpił z żadnymi nowymi propozycjami odnośnie załatwienia konfliktu.

16 listopada br. spotkali się minister spraw zagranicznych Francji — Schuman, sekretarz departamentu stanu St. Zjednoczonych — Marshall i minister stanu Wielkiej Brytanii — Mac Neil w celu omówienia sprawy odpowiedzi na apel Evatta i Trygve Lie, dotyczącego porozumienia 5 mocarstw.

»Jules Moch jest zbrodniarzem«

Tajemnicze depesze w Paryżu

PARYŻ (API). „Jules Moch jest zbrodniarzem" — blankiety telegraficzne z takim napisem dostawały się niejednokrotnie w ostatnich dniach w ręce dyplomatów zagranicznych, posługujących się telegrafem francuskim.

W związku z powyższym francuskie ministerstwo poczt i telegrafów zakomunikowało wczoraj, że jeden z jego pracowników został usunięty z pracy za wydrukowanie na kilku setkach blankietów telegraficznych oskarżenia ministra spraw wewnętrznych. Korespondenci donoszą, że incydent, który przysporzył rządowi francuskiemu i dyplomatom wiele zakłopotania, wśród ludności Paryża cieszy się niemałą popularnością.

K. K. O. przechodzą pod zarząd

Banku Narodowego

WARSZAWA. (PAP) — Na zasadzie postanowień dekretu o reformie bankowej, komunalne kasy oszczędności zostały upaństwowione i przechodzą pod zarząd i nadzór Narodowego Banku Polskiego.

W celu zapoznania kierowników KKO z zasadami reformy bankowej oraz z całokształtem zagadnień związanych z podporządkowaniem KKO Narodowemu Bankowi Polskiemu — zarząd Związku Komunalnych Kas Oszczędności w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i władzami Narodowego Banku Polskiego, przystąpił do zorganizowania regionalnych konferencji.

NASZE ECHA

Glezos jeszcze żyje...

Ilia Erenburg pisze w gazecie „Trud":

„W więzieniu ateńskim oczekuje egzekucji jeden z najszlachetniejszych synów Grecji, pisarz i publicysta Manolis Glezos, skazany na śmierć za to, że był redaktorem dziennika „Rizospastis", który wychodził w Atenach za zezwoleniem władz.

Dlaczego szanowni przedstawiciele mocarstw zachodnich, którzy tak lubią mówić o wolności prasy, bronią dzisiaj nie Glezosa, lecz jego nieprawych sędziów? Dlaczego pani Roosevelt, dlaczego labourzyści angielscy i francuscy radykałowie nie żądają natychmiastowego uwolnienia Glezosa?

W maju 1941 r., kiedy 10 krajów europejskich znajdowało się pod butem najeźdźców niemieckich, Manolis Glezos, zmyliwszy czujność silnej warty, zerwał z nieśmiertelnego Akropolu hitlerowski sztandar ze swastyką. Ten czyn zapoczątkował wojnę partyzancką w Grecji, ten czyn uratował od profanacji sanktuarium kultury europejskiej. A teraz, za zgodą Waszyngtonu i z błogosławieństwem Londynu, przy wstydliwym milczeniu Paryża, Manolis Glezos za swą bohaterską działalność skazany został na śmierć.

Odpowiedzialność za życie Glezosa spoczywa nie na nędznych ateńskich marionetkach, które nie mają odwagi podpisać najbłahszego papierka bez sankcji swych zamorskich protektorów, lecz na przedstawicielach USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Glezos jeszcze żyje. Nie jest jeszcze za późno. Niech obłudne mowy oficjalnych przedstawicieli, hańbiących swe narody obroną greckich siepaczy przerwą tysiączne głosy wszystkich uczciwych ludzi, domagające się wolności dla bohatera Akropolu, Manolisa Glezosa".

W głównej kwaterze Hitlera
przed pięciu laty...

JAKI temat mógł zaprzątnąć uwagę Hitlera oraz jego bliższych i dalszych współpracowników pod koniec października 1943 roku?

Odbyta 27 października 1943 roku w Wolfsschanze długa konferencja tyczyła wojny morskiej. Tematem konferencji były nie zwycięstwa, lecz stale ponoszone porażki.

Naszkicujmy w kilku słowach ówczesną sytuację w basenie czarnomorskim. Rozpoczęta niemal równocześnie z ofensywą stalingradzką ofensywa na Kaukazie doprowadziła w ciągu paru miesięcy do wyrzucenia Niemców z Kaukazu. Wojska radzieckie dotarły do Morza Azowskiego, gdy zaś w wyniku śmiałego szturmu padł 16 września 1943 roku zażarcie przez Niemców broniony Noworosyjsk, wówczas stało się jasne, że następne uderzenie skierowane zostanie na Cieśninę Kerczu w celu przedostania się na Krym. Rozpoczęły się zażarte walki morskie na południe i północ od tej cieśniny, w trakcie których floty niemiecka i rumuńska poniosły dotkliwe straty.

Coraz bardziej ożywiała się działalność lotnictwa radzieckiego, doskonale współpracującego z siłami morskimi. Wreszcie, coraz potężniejsze było poparcie wojsk lądowych na Kercz, podczas gdy równocześnie inna armia zbliżała się do przesmyku Perekop. Krym był zagrożony.

Podczas konferencji wywiązała się ożywiona dyskusja między Doenitzem a Hitlerem, który — wiedziony swą rzekomą „strategiczną intuicją" — wtrącał się w najdrobniejsze szczegóły, udzielając Doenitzowi „zbawiennych" rad.

Jakkolwiek ze sprawozdania Doenitza wynikało, że Niemcy posiadają wcale pokaźne siły morskie w omawianym rejonie, obejmujące blisko 90 jednostek nawodnych (ścigacze, trałowce, okręty i promy artyleryjskie oraz jednostki desantowe), główny nacisk kładł Doenitz nie na dalszą walkę z flotą radziecką.

Konferencja nie ograniczyła się jedynie do omówienia ewakuacji wojsk niemieckich z prawego brzegu Cieśniny Kerczu na lewy. O tej ewakuacji wspomniano tylko mimochodem; główny nacisk położono na ewakuację samego Krymu, choć jeszcze nie rozpoczęło się jego oblężenie i choć szturm generalny rozpocząć się miał dopiero na wiosnę roku następnego.

Dowodzi to, że radziecka flota czarnomorska, ta sama, którą Niemcy niemal „wykończyli" w latach 1941/2 — potrafiła w przeciągu roku tak dalece — w zgodnym współdziałaniu z armią i lotnictwem — zmienić obraz sytuacji w czarnomorskim basenie, że Hitler i Doenitz ograniczali się całkowicie do rozważania możliwości i sposobów unikania z nią walki...

Jaki był dalszy przebieg wypadków? 1 listopada wojska radzieckie dotarły do Perekopu, dwa dni później wyrzuciły resztki Niemców z prawego brzegu Cieśniny Kerczu, a 5 listopada wylądowały na jej lewym brzegu. W dwa tygodnie później, w toku gwałtownych walk o przyczółek, Niemcy ponieśli obok strat w okrętach, także i dotkliwe straty w ludziach, włącznie z głównodowodzącym admirałem sił Morza Czarnego, wiceadmirałem Kieseritzky'm.

Był to początek końca niemieckiego panowania na Krymie.

Jerzy Pertek

Odpowiedź ZSRR na apel Evatta
w sprawie Berlina

PARYŻ (W). Szef delegacji radzieckiej na Zgromadzenie Ogólne ONZ min. Wyszyński wręczył dziś przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Evattowi i sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie notę radziecką, będącą odpowiedzią na ostatni ich apel w sprawie Berlina. Nota podkreśla, że rząd radziecki stoi na stanowisku, że podstawą porozumienia pomiędzy Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi powinny być ustalone w Moskwie w sierpniu br. dyrektywy dla 4-ch gubernatorów wojskowych w Niemczech. Poza tym rząd radziecki uważa za konieczne zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych celem uregulowania zgodnie z układem poczdamskim kwestii Niemiec jako całości. Nota radziecka stwierdza również, że załatwienie problemu berlińskiego przyczyniłoby się do załatwienia innych kwestii, np. traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Japonią.

Tunel W-Z ukończony
w miesiąc przed terminem

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnieniu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

Robotnicy firmy „Betonstal" zakończyli w dniu 15 bm. betonowanie ostatniej sekcji stropu tunelu na trasie W—Z. Prace te wykonano 15 dni przed wyznaczonym terminem. Obecnie wykonuje się na świeżo zabetonowanej płycie stropowej tunelu zakładanie izolacji.

Budowę tunelu rozpoczęto w dniu 29 kwietnia br. Pierwotnie harmonogram robót przewidywał zakończenie budowy ścian bocznych i stropu do dnia 15.12 br.

Przy budowie ścian bocznych i stropu tunelu zużyto ogółem 950 ton żelaza, 150 m. sześc. drzewa oraz wyprodukowano ok. 3.000 m sześc. betonu. W styczniu po wywiezieniu ziemi z wnętrza tunelu, rozpoczęte ma być betonowanie tunelu.

Do wykonania całego przyjętego zobowiązania, pracownikom „Betonstalu" z trasy W—Z pozostaje jeszcze wykonanie 4 segmentów ściany oporowej przy pałacu pod Blachą oraz wykończenie 3 budynków osiedla marienszlackiego.

Związek Bankowców łączy się
ze Zw. Skarbowców i Prac. Ubezp. Społ.

WARSZAWA. (PAP) — Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, kas oszczędnościowych i ubezpieczeniowych z udziałem przewodniczących okręgów związku.

Plenum powzięło m. in. uchwałę, w której wyraża zgodę na połączenie Zw. Zaw. Bankowców ze Zw. Skarbowców i Zw. Prac. Ubezpieczeń Społ. i akceptuje dotychczasowe prace prezydium w tym zakresie.

Ponadto plenum uchwaliło rezolucję, w której solidaryzuje się z walczącą klasą robotniczą Francji, wita z radością połączenie się partii robotniczych oraz podejmuje apel górników kopalni Zabrze - Wschód, zobowiązując się do wzmożenia wysiłków na wszystkich powierzonych odcinkach pracy.

Z zemsty za męża
zgładziła tysiące Czechów teraz jest na wolności

WIEDEŃ (PAP). W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech znajduje się na wolności żona hitlerowskiego gauleitera Czech i Moraw Heydricha, Margareta Heydrich po zgładzeniu jej męża przez partyzantów czeskich **kierowała akcją odwetową i ma na sumieniu życie tysięcy Czechów i Żydów.** „Der Abend" stwierdza, że Margareta Heydrich przewyższała swym sadyzmem nawet słynną „bestię Buchenwaldu — Else Koch." Dotychczas władze brytyjskie nie podjęły żadnych kroków przeciwko tej zbrodniarce.

Nowy szef sztabu gen. armii czechosłowackiej

PRAGA. (PAP) — Szefem sztabu generalnego armii czechosłowackiej mianowany został gen. Simon Drgac.

Z BLISKA i Z DALEKA

WARSZAWA. *W dniu 13-go bm. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 4 lata więzienia Niemca Kerpsa Wilhelma za bicie robotników polskich i rosyjskich zatrudnionych przymusowo w kopalni „Diergardt - Morrisin" w Niemczech.*

WARSZAWA. *Dnia 12 listopada 1948 r. rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko - radzieckiej komisji naukowo-technicznej.*

BERLIN. *Na wtorek została zwołana we Frankfurcie nowa konferencja gubernatorów trzech stref zachodnich w Niemczech — generałów Clay'a, Robertsona i Koeniga.*

PARYŻ. *W poniedziałek po południu w zakładach Peugeot wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył warsztaty reperacyjne, wyrządzając poważne szkody.*

PARYŻ. *Podczas gdy Rada Bezpieczeństwa usiłuje doprowadzić do nadania bardziej trwałego charakteru rozejmowi palestyńskiemu, Komisja Polityczna ONZ rozpoczęła debatę nad całym zagadnieniem przyszłości Palestyny.*

RZYM. *Kryzys rządowy w Grecji trwa. Tsaldaris, któremu powierzono misję sformowania nowego gabinetu, napotyka na trudności w wykonaniu tego zadania.*

BUDAPESZT. *W poniedziałek wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko Wiktorowi Csornoky, b. posłowi węgierskiemu w Kairze, oskarżonemu o zdradę stanu i działalność na szkodę państwa węgierskiego. Csornoky skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy zapowiedzieli apelację.*

Kompromitacja reakcyjnych przywódców
Polonii Amerykańskiej

NOWY JORK. (PAP) — Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla wszystkich" stwierdza, że przywódcy Polonii Amerykańskiej z Rozmarkiem na czele skompromitowali się w oczach Polaków, przebywających w Ameryce, swoim stanowiskiem w sprawie wyborów. Wystąpienie Rozmarka, nawołującego do głosowania za Dewey'em, wywołało oburzenie wśród Polonii Amerykańskiej.

Dziennik zamieszcza list otwarty jednego z czytelników do Rozmarka i jego współpracowników, oskarżający ich o nadużycie prasy polskiej w Ameryce dla celów politycznych, sprzecznych z interesami Polonii Amerykańskiej. Autor listu wzywa Rozmarka i jego współpracowników do rezygnacji ze stanowisk w organizacji Polonii.

Zrównanie w prawach
inwalidów wojennych

WARSZAWA. (PAP) — Inwalidzi b. państw zaborczych sprzed okresu pierwszej wojny światowej pobierali dotychczas renty inwalidzkie w wysokości, opartej na przepisach b. państw zaborczych. Wysokość tych rent stała się obecnie niewspółmiernie niska.

W związku z tym dekretem z dnia 25 października br. podwyższono zaopatrzenie inwalidów b. państw zaborczych do wysokości przysługującej inwalidom Wojska Polskiego.

Śnieg i mrozy
w Czechosłowacji

PRAGA. (PAP) — W Słowacji w okolicach Banskiej Stiavnicy spadły w tych dniach obfite śniegi, powodując gwałtowne obniżenie temperatury do —15°

PRZEGLĄD prasy

6.070 procent normy

„TRYBUNA ROBOTNICZA" zamieszcza ciekawy artykuł Pawła Podzarowa, radzieckiego bohatera pracy socjalistycznej, rębacza kopalni węgla Nr 2 w Zagłębiu Kizłowskim. Podzarow opowiada o tym, jak doszedł w swej pracy do gigantycznego osiągnięcia — 6.070 procent normy:

„Zamiast prac przy pomocy środków wybuchowych — pisze Podzarow m. in. — przy których traci się dużo czasu na wentylację, użyłem maszyny wrębowej. Przy tym przeprowadzono szereg ulepszeń organizacyjno - technicznych. Tempo prac wrębowych rosło z każdym dniem. Osiągnąłem posuwanie się o 17 m w ciągu zmiany. Była to rewolucja w pracach wrębowo - przygotowawczych. Wkrótce wyszła broszura, opisująca moją metodę pracy, zorganizowano kursy, z polecenia dyrektora kombinatu jeździłem na kopalnie, i w charakterze jakby instruktora, demonstrowałem moje metody pracy. W kop. im. Lenina osiągnąłem 6.070 procent normy.

Ze słów tych wynika jasno, że Podzarow osiągnął wprost fantastyczną wydajność pracy nie tyle wysiłkiem mięśni, ile pomysłowością i wprowadzeniem ulepszeń. Na tym polega zresztą zasada współzawodnictwa.

O zarobkach górników radzieckich i warunkach ich życia Podzarow pisze:

„Zarobki górników pozwalają im dostatnio żyć i odpoczywać w dobrych warunkach. Zarabiam średnio 13.000 rubli miesięcznie, a maksymalnie do 25.000 rubli, ale to tylko w wyjątkowych miesiącach. Moi uczniowie zarabiają 6—7 do 10.000 rubli.

Na zjeździe górników i w kopalni „Zabrze-Wschód" pytano mnie, w jakich warunkach żyję? Cóż odpowiedzieć. Żyję bardzo dobrze, mam obszerne, wygodne mieszkanie, własny samochód, radio itd.".

Gen. M. Wągrowski
szefem Zarządu Poł.-Wych. WP

WARSZAWA (PAP). Rozkazem Ministra Obrony Narodowej, gen. bryg. Mieczysław Wągrowski został mianowany Szefem Głównym Zarządu Politycznego - Wychowawczego Wojska Polskiego na miejsce gen. bryg. E. Kuszki, który odszedł do pracy społecznej.

Łagodny wyrok na adiutanta Hitlera

MONACHIUM. (ZAP) — B. konsul niemiecki w San Francisko i późniejszy adiutant Hitlera, Fritz Wiedemann, fanatyk reżimu narodowo - socjalistycznego, skazany został przez niemiecki trybunał denazyfikacyjny na 1 rok więzienia i konfiskatę 1/3 majątku. Łagodny wyrok Wiedemann zawdzięcza doborowi świadków, z których 15 zeznawało na jego korzyść, a 2 na niekorzyść.

POLSKA W PRACY NAD ODBUDOWĄ

KREDYTY NA BUDOWĘ WYŻSZYCH UCZELNI

ROZWÓJ wyższych uczelni i warunki bytowania studentów są obecnie przedmiotem specjalnej troski. Świadczą o tym kredyty przeznaczone na budowę i odbudowę wyższych uczelni, instytutów naukowych oraz domów akademickich.

W roku bieżącym kredyty wydatkowane na ten cel przez Ministerstwo Odbudowy wyniosły przeszło 1.910 milionów złotych. Jest to prawie 5-krotnie więcej, niż w roku ub. kiedy kredyty te wynosiły tylko 396,5 miliona złotych.

Równocześnie wydatkowano 21.23 miliona zł. na budowę instytutów naukowych i 41.629 milionów zł. na budowę domów akademickich.

11 MILIARDÓW ZŁ NA INWESTYCJE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Na inwestycje w roku 1949 przeznaczono dla przemysłu włókienniczego olbrzymią kwotę — 11 miliardów 385 milionów złotych. Z funduszów tych znaczna część sum przeznaczona jest na inwestycje w pełnym znaczeniu tego słowa t.j. na roboty inżynieryjne, montażowe i budowlane, zakup nowego sprzętu maszynowego narzędzi i przyborów, remonty urządzeń wytwórczych itp. Pozostała kwota zużyta zostanie na zakup maszyn włókienniczych za granicą oraz na tzw. remonty kapitalne t.j. utrzymanie maszyn i urządzeń fabrycznych w stałej sprawności.

Na budownictwo mieszkaniowe przeznacza przemysł włókienniczy 1.110 milionów zł t.j. przeszło dwa razy więcej niż w roku bieżącym.

W przemyśle bawełnianym do rzędu najważniejszych robót instalacyjnych zaliczyć należy budowę nowej przędzalni w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi, tkalni w PZPB nr. 2 i elektrowni w PZPB nr. 3.

500 MILIONÓW SZTUK DROBIU DAŁA HODOWLA W ROKU 1948

500 mil. sztuk wyniosła w roku bieżącym ilość drobiu w Polsce. Ilość kur, kaczek i gęsi sięgała na początku b.r. około 100 mil. sztuk. Licząc średni przyrost naturalny w ciągu roku na 400 mil. sztuk, otrzymamy ogólną liczbę pogłowia drobiu w Polsce ok. pół miliarda sztuk.

Uwzględniając zapotrzebowanie hodowców drobiu i spożycie na wsi, przy znacznym zwiększeniu ilości pogłowia w porównaniu z początkiem b.r., możemy jeszcze skierować na rynek ponad 200 mil. sztuk drobiu różnego gatunku. Ilość ta, jest tak duża, że zaspakaja w zupełności zapotrzebowanie ludności miast i pozwala na eksport dużych nadwyżek na rynki

Ś. † P. TOMASZ ŚWITALSKI

emeryt leśn. L.P.

zmarł opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach dnia 9. XI. 1948 r. przeżywszy 72 lata.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

K-6587 **ŻONA, DZIECI I WNUKI**

Przodująca siła narodu

Wspólny front walki o jutro

WSZYSCY zdają sobie sprawę — nie tylko my, ale i nasi wrogowie — że właśnie jednolity front partii robotniczych w Odrodzonej Polsce stanowił podstawę wszystkich naszych dotychczasowych sukcesów. On zadecydował o stabilizacji politycznej i o tempie odbudowy gospodarczej. Stanowił trzon, dokoła którego grupowały się wszystkie żywioły demokratyczne. Był walcem, który zmiażdżył siły wstecznictwa.

Całe społeczeństwo miało czas przekonać się, jak niepomiernie wielki był i jest wkład robotnika w budowę naszego Państwa.

Kosztem wielkich wyrzeczeń, w najcięższych warunkach robotnik począł wytwarzać dobra materialne, bez których nie tylko rozwój, ale nawet zwykła wegetacja nie była możliwa.

Próżne okazały się nadzieje wstecznictwa, obcych agentur i wywiadów, że uda się rozszczepić jednolity front, a tym samym podważyć odbudowę Polski Demokratycznej. Front krzepł coraz bardziej i zwierał szeregi, aż nadeszła chwila, w której obie partie mogą zespolić się w jedną Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej.

Jesteśmy pewni, że nie tylko członkowie obu stronnictw dążących do socjalizmu, ale również inne stronnictwa demokratyczne, z którymi nowa partia będzie współpracować, oraz szeroki ogół obywateli bezpartyjnych, — tych, których współudział w dziele odbudowy państwa jest niewątpliwy, — przyjmą zachodzące zmiany z uczuciem rzetelnego zadowolenia.

O tych bezpartyjnych masach mówił ostatnio Prezydent Bierut, że „od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący". O nich też pan Prezydent powiedział, iż „głównym naszym zadaniem winna być troska o ich interesy i potrzeby".

Jesteśmy narodem miłującym pokój, pragnącym poświęcić się pracy nad rozwojem swego życia gospodarczego i kulturalnego oraz nad zwiększeniem i ugruntowaniem dobrobytu, a to wymaga wytężenia wszytkich sił zdrowych w narodzie, zarówno w pracy, jak i w nieustępliwej obronie pokoju. Cel ten wymaga bezsprzecznie jak najdalej posuniętej krystalizacji politycznej, jednoczenia sił i jak najbardziej ekonomicznego działania.

Zjednoczona Partia, stojąc na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jednoczy inteligencję z masami ludowymi w dążeniu do ustroju sprawiedliwości społecznej, do upowszechnienia oświaty i kultury oraz rozkwitu nauki i sztuki.

W swej walce o Polskę sprawiedliwości społecznej jest ona spadkobierczynią najlepszych tradycji bojowników narodu polskiego o wolność i postęp społeczny.

Jean Paul Vernant

Od Chin do Viet - Namu

Korespondencja „Słowa Polskiego"

ZWYCIĘSTWO odniesione przez chińską Armię Ludową nad wojskami Czang-Kai-Szeka, jest bezsprzecznie najważniejszym wypadkiem na arenie światowej od chwili zakończenia drugiej wojny światowej. Jego następstwa nie ograniczą się tylko do Chin; obejmą one cały południowy - wschód kontynentu azjatyckiego, gdzie potężne ruchy narodowo - wyzwoleńcze podkopują tradycyjną potęgę imperiów kolonialnych.

Porażka, poniesiona przez Czang-Kai-Szeka na polu walki, podkreśla słabość jego rządu, uwypukla bankructwo na polu finansowym, gospodarczym i politycznym.

Pewna ilość wojskowych oraz koła gaullistowskie zmusiły rząd Francji do prowadzenia w Indochinach polityki przemocy. Zdawało im się, że zwyciężą opór Vietnamczyków za pomocą korpusu ekspedycyjnego; impreza okazała się bardzo kosztowna i zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Opór wojskowy Viet-Namu pozostał nienaruszony; za to francuski korpus ekspedycyjny poniósł duże straty. W ostatnich miesiącach wojna partyzancka rozgorzała na nowo z większą energią i lepszym niż kiedykolwiek skutkiem. Francja doszła do wniosku, że siłą militarną nie uda jej się rozwiązać problemu vietnamskiego. Spróbowano wówczas odegrać się na płaszczyźnie politycznej. Powierzono p. Bollaertowi, wysokiemu komisarzowi Indochin, przeprowadzenie tej operacji. Była ona bardzo prosta; wzorowała się na znanej formułce Colonial Office (angielskie ministerstwo kolonii): Divide et impera. Stworzono koalicję ludzi takich, jak generał Xuan; ludzie ambitni, szukający stanowisk lub odznaczeń; łotrzy, myślący tylko o wzbogaceniu się okradaniem władz francuskich; dawni kolaboracjoniści z czasów japońskiej okupacji (jak np. doradca polityczny Xuana, Hoan-Van-Co, skazany na trzy miesiące więzienia przez sąd departamentu Bouches du Rhone, za to, że był indochińskim speakerem radia w Vichy); agenci rządu chińskiego i partii Kuomintangu; sekty religijne — pomiędzy innymi Kodaiści, prowadzący grę niepewną i niepokojącą; w końcu sam cesarz Bao-Dai i jego przyjaciele.

Rząd francuski myśli o użyciu tego pseudo-rządu dla uwiecznienia w Indochinach swego starego systemu kolonialnego. W rzeczywistości, i jedni i drudzy są zabawką w rękach Amerykanów. Amerykanie chcą wykorzystać konflikty kolonialne dla osłabienia pozycji starych narodów kolonialnych — Anglii, Francji, Holandii. Ofiarowują im swe usługi w charakterze pośredników dla przeprowadzenia porozumienia pomiędzy metropolią a kukiełkowymi rządami tubylczymi, których przyjaźń sobie uprzednio zapewnili, wywierając presję na rząd metropolii w kierunku poczynienia ustępstw na rzecz niepodległości politycznej krajów kolonialnych, na rzecz organizacji państwowej i administracji tubylczej.

Punkt obserwacyjny

Sprawa najpilniejsza

NIE PISZĘ niniejszych słów pod adresem wrocławskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Instytucja ta ma bardzo wielkie zrozumienie dla znaczenia prasy i wydaje mi się, że niewiele jest instytucji w kraju, których współpraca z prasą tak dobrze układała się jak właśnie Dyrekcji wrocławskiej, reagującej żywo i natychmiast na najdrobniejszą wzmiankę o działalności Poczty.

Nie piszę tych słów pod adresem kierownictwa centrali telefonicznej we Wrocławiu, która dokonuje cudów, by poszerzyć i obsłużyć sieć naszych telefonów.

Piszę te słowa pod adresem pewnych telefonistek, które nie doceniają jeszcze słowa „prasa". Nie wiedzą, że najpilniejszymi są rozmowy: pogotowia, straży pożarnej, i prasy.

Rozmowa współpracownika z redakcją jest równie pilna, jak wezwanie straży pożarnej czy karetki pogotowia. Prawda ta nie przeniknęła jeszcze do świadomości ogółu. Ten i ów wzruszy ramionami i powie:

— A po co się tym dziennikarzom tak śpieszy? Czy to takie ważne, że ta czy inna wiadomość ukaże się w poniedziałek czy wtorek? Ale ten sam człowiek, jeśli wziąwszy do ręki gazetę, nie znajdzie w niej najświeższych wiadomości, decydujących o jego najżywotniejszych sprawach — oburzy się i zawoła:

— Jak ta prasa informuje?!...

Wiadomość, która narodziła się w poniedziałek na skutek nadejścia do Wrocławia tej czy innej depeszy o przyjeździe np. znakomitego zespołu artystycznego, jest rzeczą bardzo ważną. Bo tysiące osób, które układały sobie program zajęć na cały tydzień, zmienia całkowicie rozkład dnia. Zmienia sobie nawet rozdział pieniędzy z budżetów domowych. Wiadomość, że ten czy inny artysta wystąpi we Wrocławiu, ma wielką wagę dla życia miasta.

Nie ma prawie dziedziny życia, w której by szybka obsługa prasowa nie miała wielkiego znaczenia społecznego. Im sprawniejsza i szybsza jest obsługa prasowa w danym mieście, tym lepiej rozwiązywane są zagadnienia gospodarcze. Każdy telefon do redakcji, każdy komunikat zamieszczony na łamach dziennika odgrywa olbrzymią rolę społeczną, wyjaśniając nieporozumienia, ułatwiając — mówmy językiem prostym — życie setkom tysięcy obywateli, nie zawsze zorientowanym w gąszczu coraz to nowych przepisów.

Gazeta stała się dzisiaj chlebem powszednim. Dlatego też powinna być równie szybko rozprowadzana, jak chleb. I dlatego też dostawy „surowca" dla „wypieku" gazety muszą mieć to samo pierwszeństwo w naszych instytucjach komunikacji publicznej, jak np. mąka.

Tych kilka słów piszę pod adresem tych telefonistek, które przy zamawianiu rozmów telefonicznych do słowa „prasowa" nie przywiązują jeszcze dostatecznej wagi. Czy mamy wołać przez telefon „pali się"? Czyż trzeba tłumaczyć, że praca w redakcjach obliczona jest na minuty i sekundy? Że czekają na nas maszyny rotacyjne, samochody rozwożące gazety na dworce i pociągi? Nie dziwcie się nam, że się śpieszymy, ale na tych sześć zadrukowanych stron papieru gazetowego czeka codziennie kilkaset tysięcy ludzi. Dlatego śpieszyć się będziemy zawsze i nie miejcie nam tego za złe. To już taki nasz zawód.

Zbigniew Grotowski

Reforma podatku obrotowego

Nowelizacja obowiązującego ustawodawstwa

System podatkowy musi dostosowywać się do zmian w ustroju społeczno-gospodarczym, do postępów gospodarki planowej a jako ważne narzędzie polityki gospodarczej i społecznej — do aktualnych wymagań tej polityki.

Dlatego okazała się potrzeba nowelizacji ustawodawstwa podatkowego, dlatego zostały uchwalone nowe dekrety o podatku dochodowym i obrotowym.

Reforma podatku obrotowego likwiduje przede wszystkim akcyzy, włączając je do podatku obrotowego. Nowy dekret o podatku obrotowym ustala nowe stawki, sumujące podatek obrotowy i akcyzę (w przeliczeniu z jednostki towaru na cenę sprzedażną) dla wytwórcy czy importera tych artykułów akcyzowych, które wytwarzane są również poza gospodarką państwową.

Jeżeli idzie o artykuły akcyzowe wytwarzane (także przetwarzane i importowane) w gospodarce państwowej — dekret daje podstawę do scalenia stawek akcyzy ze stawkami podatku obrotowego i połączenia ich z dotychczasowym scalonym podatkiem obrotowym, upoważniając Ministra Skarbu do ustalenia specjalnych stawek także od innej podstawy opodatkowania niż obrót i także w formie jednolitego podatku od wszystkich lub niektórych faz i rodzajów obrotu.

Dekret wprowadza wyższe obciążenie podatkowe towarów luksusowych — mianowicie o 10 proc. wyższe od stawek zasadniczych. Dotyczy to takich towarów, jak: kamienie szlachetne, biżuteria, wyroby z metali szlachetnych, wyroby marmurowe, kryształowe; dalej — zagranicznego pochodzenia; porcelana, dywany, tkaniny i wyroby jedwabne, futra i wyroby, galanteria skórzana, kawior, ostrygi i t. d.; następnie — broń myśliwska, fortepiany, pianina i t. p., samochody osobowe, motocykle i powozy na użytek prywatny, niektóre aparaty i obiektywy fotograficzne itp. artykuły.

Konstrukcja tego podatku jest taka, że może być on w cenie sprzedażnej przerzucony na nabywcę.

Szur.

Uwagi na czasie

Kielecki sygnał alarmowy

W KIELCACH zdarzył się wypadek, który szerokim echem odezwie się w całej Polsce. Z internatu przy gimnazjum imienia św. Stanisława Kostki, prowadzonego łącznie z gimnazjum przez Kurię Biskupią, kierownictwo zakładu usunęło 9 wychowanków za przynależność do Związku Młodzieży Polskiej. Dyrekcja zakładu oświadczyła wydalonym chłopcom, iż o ile nie zrezygnują z dalszej przynależności do ZMP, zostaną również wydaleni z gimnazjum.

W związku z tym młodzież całego województwa kieleckiego zorganizowała w sali teatru wielki wiec, w którym zażądała upaństwowienia wszystkich szkół prywatnych, aby zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom.

Sytuacja na odcinku szkolnictwa prywatnego w całości dojrzała do radykalnego rozwiązania. Jest nie do pomyślenia, aby wychowanie poważnego odsetku młodzieży spoczywało nadal w ręku ludzi, nastawionych nie przychylnie, a często wręcz wrogo do Polski Ludowej.

Fakt wydalenia z internatu, pozostającego pod kierownictwem Kurii Biskupiej, 9 młodych chłopców za to, że należeli do Związku Młodzieży Polskiej, ogarniającego całą postępową i zdrowo myślącą młodzież kraju, nie może przeminąć bez wyciągnięcia konsekwencji. Stał się on sygnałem alarmowym, że na odcinku szkolnictwa prywatnego, dotychczas nie tylko tolerowanego, ale nawet popieranego przez państwo, źle się dzieje i że trzeba koniecznie przewietrzyć zatęchłe sale klasztornych refektarzy w których wyrastać ma przyszłe pokolenie budowniczych Polski.

Dla nikogo już dzisiaj nie jest tajemnicą, że nie na prawdziwej nauki bez ścisłego powiązania jej z życiem, że nie istnieje nauka dla nauki, a szkoła dla szkoły. Nadal jednak tysiące młodych chłopców i dziewcząt — zamiast wychowania ich w duchu patriotyzmu i postępu — narażane są na supremat ciasnego klerykalizmu, na odseparowywanie od zagadnień życia współczesnego, na kształtowanie ich dusz według dawno przebrzmiałych wzorów, rodzących nienawiść do wszelkiego postępu.

Kielce wskazują na poważne niebezpieczeństwo dalszej prywatyzacji szkolnictwa. Troska o rząd młodych dusz musi być silniejsza, niż wszystkie skrupuły.

Z wędrówek po Dolnym Śląsku

Dobry »pan baron« z Brzegu

BRZEG, w listopadzie.

W CHWILI, gdy piszemy te słowa, wzrok nasz pada na sprawozdanie z posiedzenia Komisji Głównej dla Spraw Kultury. Bolesław Gebert sekretarz KCZZ, mówiąc o zadaniach Komisji, wyraził się:

„Sprawa podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego człowieka pracy i wyzwolenia jego psychiki z obciążających widm przeszłości wymaga skoordynowania wysiłku czynnika społecznego i państwowego, wymaga zmobilizowania i skoordynowania w skali ogólnonarodowej wszystkich naszych zasobów w dziedzinie kulturalno - oświatowej".

Byliśmy właśnie na przedstawieniu komedii Stefana Kiedrzyńskiego — „Błąd młodości", której prapremiera odbyła się w teatrze eksperymentalnym w Brzegu.

Znaleźliśmy się w skromnie urządzonym sekretariacie dyrekcji teatru. Dyrektor Manu Citri, Polak rodem z Bukowiny, dawny artysta scen czerniowieckich siedzi przy biurku. Co chwila otwierają się drzwi i do sekretariatu, wchodzą młodzi ludzie, o szczerych i sympatycznych twarzach.

— Panie dyrektorze, proszę o maszynkę...

Dyrektor wstaje od biurka, wyjmuje klucz, otwiera szafę i wydobywa odrobinę mastyksu.

Po chwili zjawia się drugi sympatyczny młodzieniec.

— Panie dyrektorze, czy mógłbym prosić o szminkę?...

Tym razem dyrektor otwiera szufladę w biurku, wyjmuje z niej szminkę, którą przekrawa na dwie części. Po chwili zwraca się do nas z wyjaśnieniem.

— Gdybym tak nie oszczędzał, — Brzeg nie miałby swej sceny...

Za kilkadziesiąt minut ma się rozpocząć przedstawienie. Zespół jest podniecony, gdyż przybyła z Warszawy wdowa po autorze, pani Kiedrzyńska, która będzie obecna na przedstawieniu. W tej chwili siedzi obok nas milcząca i skupiona.

— Nie chcę przeszkadzać dyrektorowi. Jest tak zdenerwowany przed przedstawieniem...

Suchy trzask. Czyżby „nawaliło" światło? Dyrektor jest przerażony. Nie, na razie wszystko w porządku.

— Czy panna Jadzia już przyszła? — denerwuje się. — A panna Klaudia już jest? Trzeba telefonować do szkoły nr. 2 po panią inżynierową Perszową, aby przyszła. Ona tam gra na zabawie koła rodzicielskiego. Musi akompaniować w pierwszym akcie.

Dyrektor siedzi w płaszczu z futrzanym kołnierzem. Płaszcz ten ujrzymy później na scenie, gdy parodiować w nim będzie bohater sztuki, sam „pan baron". Jako rekwizyt po wędruje również na scenę walizka pani Kiedrzyńskiej.

Dyrektor wyjaśnia nam kulisy swych „finansów".

— Mam 15.000 złotych miesięcznej dotacji od Zarządu Miejskiego i 30.000 złotych z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Podatki miejskie, które wpłacam do kasy wynoszą ok. 12 tys. — 14 tys. złotych miesięcznie. Podatki płacę regularnie co miesiąc, natomiast dotacji od trzech miesięcy już nie otrzymałem. Nasz teatr nie jest teatrem zawodowym, lecz uznany został jako zespół eksperymentalny. Mieliśmy już 10 premier. Ostatnio graliśmy „Dziady". Brzeg liczy 9.000 mieszkańców. — „Błąd młodości" oglądało 15 proc. mieszkańców miasta. Zaczęliśmy bardzo skromnie. Na początek otrzymałem 75.000 złotych. Dziś majątek teatru oszacowała komisja miejska na 1.900.000 złotych.

Przeciętna cena biletu wynosi 150 złotych, ponieważ jednak olbrzymia większość mieszkańców miasta korzysta ze zniżek związków zawodowych, przeto bilet kosztuje 75 złotych. — Frekwencja ostatnio podniosła się o 30 proc., lecz wpływy spadły...

Zespół składa się z 16 osób, ludzi pracy, robotników i pracowników umysłowych. Próby odbywają się wieczorami po pracy, trwają czasami do 2 — 3 godziny w nocy. Dzięki nim Brzeg ma swój teatr.

Publiczność obecna na przedstawieniu zgotowała pani Kiedrzyńskiej serdeczną owację. Starsza pani była widocznie wzruszona.

— Dziękuję wam bardzo... — mówiła ze sceny,

Słuchaliśmy tej komedii o „dobrym baronie", niby jakiejś zamierzchłej bajki. Dla 90 proc. obecnych na sali — problemy poruszone w tej sztuce były tak odległe, jak odległym jest dla nas problem ludzi z Marsa. Romans „dobrego pana barona" z biedną urzędniczką i dalsze perypetie nie budzą dziś w publiczności żadnego żywszego oddźwięku. Jak że słusznym jest nawoływanie o nowy repertuar!

Zespół w Brzegu składa się z ludzi dzielnych, oddanych pracy teatralnej, walczących z trudnościami. — Utrzymał swój posterunek. Trzeba mu pomagać, trzeba zachęcać. Takich Brzegów jest w Polsce tysiące. Takich scen, na których zamiast „dobrych baronów" — trzeba ukazywać wielkość i wspaniałość dnia walki Polski współczesnej, — są setki. Komisja Główna dla Spraw Kultury będzie miała wiele do roboty. Będzie też miała wielu chętnych współpracowników w całym kraju.

Zdzisław Jankowski

Czytelnik

Ciemno i głucho

Piszą nam kolejarze z wielkich bloków przy ul. Polanowickiej.

— Już trzy dni jesteśmy bez światła i nie wiemy dlaczego. Rozglądamy się, czy kto z naszych sąsiadów nie pozwala sobie na jakieś piecyki i nic wykryć nie możemy, ani zrozumieć, co z nami robi Elektrownia.

Mówi nam lekarz z ul. Komuny Paryskiej:

Wszyscy naokoło mają światło, a ja nie mam. Nie mogę badać pacjentów, bo światło jest czynnikiem niezbędnym przy oględzinach chorego. Alarmuję Elektrownię. Pogotowie — nic nie pomaga.

Piszą nam Czytelnicy:

— Niech „Słowo Polskie" nie zwala na nas odpowiedzialności za przerwy w prądzie. Sami przecież pisaliście, że jeśli abonenci nie są w porządku, to Elektrownia powinna dać o tym znać, wydać jakiś komunikat. Wtedy ludzie wiedzieli by, czego się trzymać. Czy wydała?

Nawet jeśli Elektrownia ma jakieś przeszkody w dostawie prądu, też powinna o tym zawiadomić. A tymczasem ludziom ciemno a Elektrownia głucha na wszelkie wołania.

Przerwy w prądzie są bolączką, którą my w redakcji odczuwamy żywo i w listach i przez telefon i przyjmując wizyty abonentów prądu.

SUŁEK

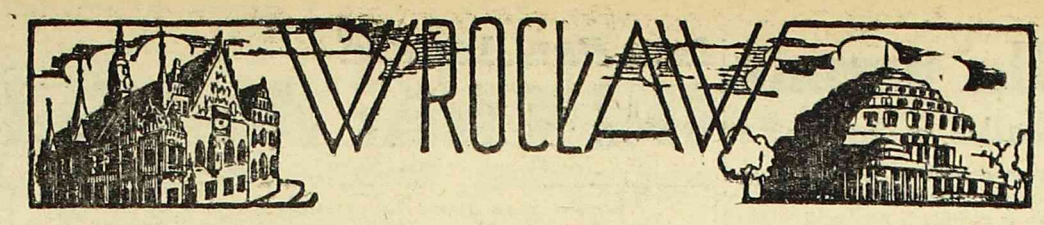

Wielki sezon budowlany Wrocławia

według sprawozdania Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy

Tegorocznego sezonu budowlanego nie nazwał wielkim dyrektor Rybicki. Ale my go tak nazwiemy bo upoważniają do tego cyfry i osiągnięcia.

Cyfry powiadają, że Dyrekcja otrzymała według planu inwestycyjnego 929 milionów zł. ale poza planem dostała jeszcze 228 milionów a prócz tego kredyty dodatkowe w kwocie 468 milionów, czyli razem miliard 625 milionów.

Toteż coś się zrobiło. Weszło to przeważnie w te budowle, które chrzcimy popularnie mianem „terenu C" Wystawy.

Pochód milionów na potrzeby miasta — oczywiście — raduje nas. Nie zapominajmy jednak, że ma on swoje „ale".

Konferencja wczorajsza we Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, odbyta z udziałem prasy, przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej, prezesa Rozgórskiego, przedstawicieli partii politycznych utknęła na pytaniu:

— A jak z dachami?

Nie mógł dyr. Rybicki na ten temat wiele powiedzieć, bo głos jego głuszyły cyfry:

„W dziale budownictwa mieszkaniowego odremontowano 30 budynków mieszkalnych za kwotę 66 milionów (z czego 12 dla pracowników państwowych za 24 miliony), ponad to zabezpieczono dachy i stropy w 33 budynkach na sumę 42 milionów zł." — Tak brzmi sprawozdanie.

Mało!

Dla budownictwa szkolnego powszechnego i średniego wygospodarowano 73 miliony, remontując 97 szkół o 1.100 salach.

Mało! — zaopiniował prezes Rozgórski i wszyscy podtrzymali tę opinię.

Dla szkolnictwa wyższego remonty i odbudowa gmachów zamyka się kwotą 118 milionów w czym sama Politechnika objęta jest inwestycjami na 77 milionów. Na odbudowę Domów Akademickich i gmachu Kuratorium figuruje kwota 46 milionów.

Na budownictwo szpitalne przeznaczono 10 milionów, na budynki Opieki Społecznej 43. Kwotą 55 milionów obsłużono dział Kultury i Sztuki z czego na Muzeum Państwowe poszło 25 milionów, na Teatr Zapolskiej 9 mil., na Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych — 3.500.000 na Instytut Śląski 1,5 mil. i wreszcie na Ossolineum 16 milionów.

Ze znanych budowli we Wrocławiu na gmach Uniwersytetu wydano 21,6 mil., na gmach Województwa (jeden z największych w mieście: 120.000 mtr. sześc.) wydano 49 mil., na Zakład Chemii Politechniki przeznaczono 69 mil., na WSH — 3 mil., na gmach Izby Skarbowej na Krzykach — 28 mil.

Budowle zabytkowe miasta, przeważnie sięgające piastowskich czasów mają udział w budżecie inwestycyjnym w wysokości 3,5 proc.

Zabezpieczanie zabytków w ten sposób się przedstawia: Katedra na Ostrowie Tumskim, gmach olbrzymi, bo mający 75.000 mtr. sześc. pochłonął 5 mil. zł, kościół NMP na Piasku (65.000 mtr. sześc.) dostał 8 mil., kościół Marii Magdaleny (na Szewskiej), mający 42.000 mtr. sześc. otrzymał kredyt pięciomilionowy, kościół św. Wincentego na Pl. Nankiera — 2 mil., św. Wojciecha (pl. Dominikański) — 2 mil., OO Bernardynów (plac Bernardynów) — 3 mil., kościół św. Krzysztofa) — 1 mil., kościół św. Macieja (pl. Nankiera) — 2 mil. kościół św. Barbary (ul. Mikołaja) — 1,5 mil., arsenał (ul. Cieszyńskiego) —4 mil., domy zabytkowe na ul. Białoskórniczej 13—20 — 2 mil.

Inwestycje Dyrekcji Odbudowy i potrzeby miasta wymagają omówienia. (w. d.)

Notatnik wrocławski

✪ **O przeniesienie targowiska** zgłoszono wniosek w Miejskiej Radzie Narodowej. Proponuje się przeniesienie targowiska z ul. Żuławskiego na Karłowicach na ul. Kromera, z ul. Kolejowej — na Plac Nankiera, z ul. Sikorskiego — na ul. Łowiecką i ul. Zbożową.

✪ **111 ton żwiru i piasku** wyładowano do 12 listopada w porcie Popowice. W ten sposób oddział wrocławski Eksploatacji Łożysk Rzecznych wykonał swój roczny plan.

✪ **Czwartek Literacki** w dniu jutrzejszym poświęcony będzie Stefanowi Flukowskiemu, który o godz. 17 wystąpi ze swym wieczorem autorskim. „Czwartek" odbywa się w lokalu przy Placu Nankiera 7 (2-gie piętro).

✪ **Czytelnia Główna** na 78 osób oddana została przez Ossolineum (Szewska 37) do użytku czytających. Czytelnia zaopatrzona jest w bibliotekę podręczną i czynna bez przerwy od godz. 9 do 20. Wczoraj jeszcze sala czytelniana nie zdążyła się nagrzać.

✪ **Liga Kobiet** (Świdnicka 31) urządza 18 bm o godz. 17-tej pokaz przyrządzania jarzyn. Celem pokazu jest pouczyć, w jaki sposób powinno się dbać o świeżość jarzyn w potrawach oraz jak zabezpieczyć wartości odżywcze (witaminy, sole mineralne).

✪ **Na 3 tygodniowe wczasy** z leczeniem ambulatoryjnym kwalifikować będzie komisja lekarska Ubezpieczalni Społecznej. Rozpoczęła ona czynności i będzie urzędować w każdy poniedziałek po 10-tym i po 20-tym w godzinach od 17 do 19 w lokalu Ubezpieczalni Społecznej (ul. Nowotki 2).

✪ **Młodzież pracująca** w rzemiośle i handlu w dn. 21 listopada o godz. 10 zbiera się na konferencję w dużej sali OKZZ (Mazowiecka 17). Konferencję zwołuje ZMP wspólnie z wydziałem młodzieżowym OKZZ.

✪ **Podnosi się poziom** wody w Odrze poczynając od wieczora dnia 17 bm. a o 3 w nocy dn. 18 zwyżka wynosić będzie 70 cm. Podniesienie poziomu wywoła wypuszczenie „fali" ze zbiornika w Otmuchowie.

✪ **Stronnictwo Demokratyczne** wyznaczyło na 19 listopada (piątek) o godz. 17 w sali Komitetu Miejskiego (Świdnicka 27, 2-gie piętro) walne zebranie członków Koła Miejskiego Nr 2. Obecność obowiązkowa.

✪ **Członkowie komitetów redakcyjnych** gazetek ściennych ze wszystkich zakładów pracy Dolnego Śląska zbiorą się na odprawę w dn. 19 listopada o godz. 10 w sali konferencyjnej OKZZ (Mazowiecka 17). Na odprawie omówiona będzie organizacja komitetów redakcyjnych oraz ogólnokrajowy konkurs gazetek ściennych z okazji Kongresu Zjednoczenia partii robotniczych. Udział w odprawie obowiązuje wszystkie komitety zarówno istniejące, jak i organizujące się.

✪ **Cukrownia „Sułkowice"** przekroczyła już tę produkcję jaką osiągała za czasów niemieckich. Komisja współzawodnictwa za przodowników pracy uznała następujących członków załogi: B. Pawłowski, J. Krakowiak, W. Majka, J. Mochalski, S. Janicki, A. Kołtuniak, W. Wawrzyniak, W. Namyślak, W. Cieszkowski, B. Mielczarek M. Stodulski, Z. Dudaczyk, F. Radkowski, A. Nowak.

✪ **Masowe szkolenie** członków rozpoczął Związek Młodzieży Polskiej z zakresu zagadnień o Polsce współczesnej i ekonomii politycznej. W ośrodku szkoleniowym w Międzygórzu szkoli się grupa 150 członków.

Dzień Akademika

Dziś jest dzień akademika. O godz. 16.30 wyrusza sprzed Uniwersytetu wielki pochód naszej młodzieży, niosąc prześmieszne kukły i oświetlając drogę pochodniami.

Wielki pochód przeciągnie aż do Hali Ludowej, gdzie odbędzie się kulminacyjna uroczystość Tygodnia Akademika — akademia na której przedstawiciele Bratniej Pomocy otrzymają sztandar swej instytucji.

Uroczystości odbywają się pod hasłem „Studenci wszystkich krajów łączą się w walce o pokój, niezależność narodową i demokratyzację szkolnictwa."

Wszystkie środowiska społeczne

reprezentują nowi studenci medycyny i farmacji

Dziś, kiedy rok szkolny na wyższych uczelniach jest w pełnym toku, warto zapoznać się z wynikami egzaminów wstępnych na poszczególnych wydziałach oraz z pochodzeniem socjalnym studiującej młodzieży akademickiej.

Po uwzględnieniu absolwentów kursów wstępnych, zasadą kolejności w przyjmowaniu kandydatów na studia było ułatwienie studiów wyższych tym wszystkim, którzy w dawnym ustroju mieli ten dostęp utrudniony. Przede wszystkim dzieciom robotników, dalej chłopów, inteligencji pracującej, autochtonów, takim, którzy mieli rok praktyki w obranym przez siebie kierunku studiów, uczestnikom walki o niepodległość i zasłużonym w pracy społecznej, dzieciom nauczycieli, rzemieślników nie zatrudniających sił najemnych, wreszcie dzieciom rodziców wolnych zawodów. Na tej podstawie kandydaci byli podzieleni na grupy: „A", „B" i t. zw. innych.

Rozpoczynamy od Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie młodzież garnęła się najtłumniej. Zgłosiło się 613 kandydatów, w tej liczbie 28 absolwentów kursu wstępnego. Przyjęto 288, gdyż taką ilością miejsc dysponował wydział. 160 kandydatów nie przyjęto z powodu niezdania egzaminów, 159 z braku miejsc.

277 kandydatów to dzieci robotników, chłopów, intel. pracującej i autochtonów. W tej liczbie jest 64 dzieci ludzi zatrudnionych w rolnictwie, 33 — w rzemiośle i handlu, 43 — w przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, spółdzielczych, reszta zaś to dzieci pracowników komunikacji, oświaty, kultury, lecznictwa, wojska, org. społecznych i politycznych itp., zarówno umysłowych jak i fizycznych oraz emerytów pobierających renty.

Na pokrewny Wydział Farmakologii zgłosiło się 171 kandydatów, przyjętych jest 120. 37 nie zdało egzaminów, 14 nie przyjęto z braku miejsca. Z kursu wstępnego weszło 16 osób.

Kandydatów z grupy „A" przyjęto 72, a z grupy „B" 48. Dzieci rolników jest 26, zatrudnionych w rzemiośle i handlu — 14, z przedsiębiorstw państw., samorządowych i spółdzielczych — 19, z przedsiębiorstw prywatnych — 2, pracowników pozostałych, już wymienionych instytucji — 57.

Jak z tego wynika, wachlarz środowisk i pochodzenia socjalnego akademików jest dość szeroki, uwzględniający wszystkie środowiska społeczne.

Nie tylko uczy, ale i wychowuje

kurs repolonizacyjny dla autochtonów i repatriantów

Rozpoczęła się nauka na kursach repolonizacyjnych, prowadzonych przez Okręg Wrocławski Polskiego Związku Zachodniego w szkole przy ul. Bossak-Haukego 33.

W roku bieżącym kursy te liczą ok. 200 słuchaczy, co stanowi wzrost dwukrotny w porównaniu z rokiem ubiegłym. Kurs podzielony jest na trzy stopnie, z których średni i wyższy obejmuje poza nauką języka polskiego i historii, zagadnienia o Polsce współczesnej i specjalne godziny wychowania społeczno-politycznego.

W ten sposób praca kursów w bieżącym roku została przeorganizowana w kierunku nie tylko nauczania, ale przede wszystkim wychowania repatriantów i ludności rodzimej tak, aby związać ich jak najściślej z polską drogą do socjalizmu.

Kurs ten stanowi nowy, poważny krok w akcji repolonizacyjnej PZZ. Cel jego jest wyraźny: nie tylko uczyć języka polskiego, ale zlikwidować ostatecznie bierny i pełen rezerwy stosunek do Polski tzw. autochtonów i stworzyć z nich dobrych Polaków i pozytywnych, świadomych politycznie obywateli.

Powstała Komisja Koordynacyjna

Organizacji Społecznych we Wrocławiu

Aby poszczególne organizacje społeczne oszczędzały siły swoich działaczy i aby praca tych organizacji uzupełniała się, powołano we Wrocławiu do życia Wojewódzką Komisję Koordynacyjną Organizacji Społecznych.

W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele następujących organizacji: Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związku Bojowników z Faszyzmem, Związku Inwalidów Wojennych, Związku b. Więźniów Politycznych, Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej, Ligi Kobiet, Tow. Przyjaciół Żołnierza, Polskiego Związku Zachodniego.

Komisja odbyła już pierwsze swoje posiedzenie i wybrała prezydium w składzie — ppłk. Bartosz — przewodniczący, prof. Smetana — wiceprzewodniczący, B. Jarosz — sekretarz.

Wrocławskie imprezy

Teatry

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „WYSPA POKOJU" — E. Pietrowa (komedia)

TEATR POPULARNY — dziś teatr zamknięty dla OKZZ.

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 27 wyświetla codziennie w godz. 9—21 „Kraje polarne".

Kina

„ŚLĄSK" — ul. Świerczewskiego 67, „Siostra lokaja" (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Zielone lata" (amer.), godz. 15,15, 17,45 i 20,15.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27 — „Zakazane piosenki" (polski), 15,30, 17,45 i 20.

„POLONIA — Kino Młodzieżowe" ul. Żeromskiego 53 — „Chłopiec z przedmieścia" — (radz.) — godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — *Program aktualności do dn. 19.11.* — *Polska Kronika Filmowa* nr 46/48. — Oddychanie. Produkcja cukru; W meksykańskim rytmie; w godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 (ul. Stalina 71).

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Moja miła" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole — „Carrie kłamie" (amer.), w dni powsz. godz. 19, w niedz. godz. 16, 18 i 20 czynne w piątki, soboty i niedz.

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami" — Damrota 7
„Stara Apteka" — Kurzy Targ 4
„Bonifratrów" — Traugutta 57
„Nowa Apteka" — Piastowska 36

Manko na 200.000 zł

w Spółdzielni Spożywców „Praca"

Maria Czech była zatrudniona jako kierowniczka sklepu nr 1 w Spółdzielni Spożywców „Praca" we Wrocławiu—Leśnicy. Spółdzielnia prócz sklepu nr 1 posiadała jeszcze sklepy nr 2, nr 3 oraz masarnię, w stosunku do których sklep nr 1 był centralą.

Do spółdzielni nr 1 przychodziły partie towaru przeznaczone częściowo do sprzedaży detalicznej w tym sklepie, a częściowo do innych sklepów. Maria Czech, jako kierowniczka, miała za zadanie przyjmowanie dostarczonego towaru i wydawanie za pokwitowaniem do innych sklepów oraz sporządzanie raportów dziennych.

Oskarżona jednak nie spełniała tych obowiązków, gdyż z reguły nie obliczała i nie sprawdzała dostarczonego jej towaru, ograniczając się do kwitowania ilości podanej na rachunkach.

Remanent dokonany w spółdzielni w kwietniu br. przeprowadzony komisyjnie wykazał brak towarów na sumę po nad 180.000 zł. W dalszym ciągu dokonana przez biegłego ekspertyza buchalteryjna ksiąg dowodów rachunkowych — potwierdziła wykryte braki ustalając sumę na 183.800 zł.

Maria Czech do winy się nie przyznała, wyjaśniając, że pracowała w bardzo trudnych warunkach i nie mogła dopilnować porządku. W jaki sposób powstało tak wysokie manko — nie umie wyjaśnić.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrzy tą sprawę.

Spacerem po Wrocławiu

Jak po huraganie

Hala Ludowa po jakimkolwiek meczu bokserskim wygląda, jakby przez nią przeszedł orkan o niebywałej sile. Powywracane i połamane krzesła, poskręcane jakby ręką olbrzyma żelazne ogrodzenia przy wejściu, zniszczona siatkowa brama, która zaledwie kilka miesięcy temu została tu ustawiona. Drzwi wejściowe trzeba będzie także jak najprędzej wymienić, gdyż nie wytrzymają już długo naporu tłumów.

W niezbyt estetycznym przedsionku Teatru Popularnego takie same ślady zniszczenia: wybite szyby w drzwiach, porysowane ściany. Analogiczne obrazki zaobserwować można we wszystkich kinoteatrach Wrocławia.

Jesteśmy narodem ekspansywnym i dynamicznym, ale nasza ekspansja powinna wyładowywać się na innych polach i innych obiektach. To, co się teraz dzieje po każdym meczu albo po każdym niemal przedstawieniu w teatrach i kinach źle świadczy o zamiłowaniu wrocławian do porządku.

Nie zapobiegną bezmyślnemu natłokowi ani artykuły prasowe ani najenergiczniejsza nawet postawa milicji, która i tak musi staczać szczególnie po imprezach sportowych prawdziwe walki z napierającym tłumem. Należało by obmyśleć inne środki zaradcze i albo udostępnić więcej wejść zapasowych, albo ustawicznie wtłaczać w głowy wrocławian, że przecież nic się nie stanie, jeżeli ktokolwiek z nas pojedzie następnym tramwajem do domu.

Dotychczas nie zanotowano jeszcze na szczęście żadnych incydentów. Wystarczy jednak pierwszy lepszy sygnał paniki, o jaki nie trudno w takim tłumie, a nie obejdzie się na pewno bez tragicznych wypadków i licznych ofiar.

Problem nie jest błahy. Nie jest błahy z tego powodu, że czas najwyższy byłoby przyzwyczaić naszą publiczność do uszanowania wspólnej własności. Fakt zamknięcia dla imprez sportowych hali bokserskiej jest pierwszym tego dowodem. Źle by się stało, gdyby władze, mające nadzór nad Halą Ludową, zmuszone były wydać taki sam zakaz urządzania w niej wszelkich masowych imprez.

Jak cię widzą, tak cię piszą. Wrocław zdał zadowalająco swój wielki egzamin w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych. Nie oznacza to, aby obecnie każdy przyjezdny, obserwując zdewastowaną Halę czy nawet przedsionki teatrów miał nabrać fal szywego i niezbyt korzystnego mniemania o wrocławianach. (lg)

MALAJE--PIEKŁO NA ZIEMI

Wyzysk, głód i terror

Na półwyspie Malakka rozciąga się jedna z bogatszych kolonii brytyjskich — Malaje. Na jednej trzeciej tego terytorium rozciągają się jedne z najwydajniejszych plantacji kauczukowych oraz kopalnie cyny. Brak za to ryżu, podstawowego pożywienia mieszkańca Dalekiego Wschodu.

Mamy tu więc dwa i pół miliona Malajczyków i plemion im pokrewnych, 2.600.000 Chińczyków, 600.000 Hindusów. Resztę ludności stanowią inne kolorowe ludy Azji.

Od przeszło pół wieku specjalne „towarzystwa emigracyjne" sprowadzały na teren Malajów taniego robotnika, werbowanego w innych krajach Azji, nęcąc go wysokimi zarobkami, częstokroć zaś porywając go gwałtem, jak niewolnika. Dziesiątki tysięcy tych emigrantów zmarło pod pokładami statków, wiozących ich w strasznych warunkach sanitarnych. Dziesiątkowała ich żółta febra i inne epidemie tropikalne.

Wyzyskiwany i głodny mieszkaniec Malajów chwycił za broń, by podobnie jak jego bracia z Indonezji, Burmy, Viet Namu, czy Chin walczyć o wyzwolenie.

„Daily Telegraph" z dn. 3. 9. br. opisuje, jak to „okręgi podejrzane" poddawane są bez ustanku nalotom bombowym i atakom miotaczy płomieni. „Trudno opisać — podaje wspomniany dziennik — przejmujące próby ucieczek niewinnych mieszkańców miasteczek i osad spod nieustannego obstrzału. Akcja policyjna przeciwko oddziałom rewolucyjnym przemieniła się w wojnę totalną przeciwko całej ludności cywilnej.

Tymczasem posiłki brytyjskie płyną na Malaje. Jednocześnie wzrasta opór oddziałów rewolucyjnych, wśród których wiodą prym starzy weterani partyzantki przeciwko Japończykom.

Jan Lachowicz

Nasi skromni wynalazcy

Robotnicy autorami udoskonaleń

O wielkich wynalazcach, którzy odkryli lub zbudowali jakąś zupełnie nową maszynę, wie cały świat. Ale o wynalazcach drobnych ulepszeń i usprawnień przemysłowych przeważnie wiedzą tylko ich najbliżsi współpracownicy, szefowie, no, i Urząd Patentowy, jeśli wynalazek jest zgłoszony.

Odbiorcy wyrobów przemysłowych stwierdzają w pewnej chwili, że jakość wyrobów poprawiła się, ale człowiek, którego to jest zasługa, przeważnie pozostaje w cieniu.

Kto by przypuścił, że w takiej skromnej wytwórczości, jak zapałczanej, zgłoszono, przyjęto i zastosowano aż 26 wynalazków i ulepszeń, pochodzących od pracowników tego przemysłu. Te drobne ulepszenia przynoszą w rezultacie ogromną oszczędność pracy i surowca, wyrażającą się na dłuższą metę w milionowych kwotach. Cytujemy kilka nazwisk i wynalazków:

Stanisław Jatczak z fabryki w Czechowicach, obecnie inspektor PMZ, wynalazł i zastosował krzywkę do automatów. Dzięki tej krzywce oszczędniej i szybciej kształtuje się łebki zapałek. Majster tej samej fabryki Władysław Żyła skonstruował nowy typ zbiornika na parafinę. Oszczędza on zużycie parafiny i pozwala skasować funkcję wyciągania pary z parafiny na zewnątrz, co groziło niebezpieczeństwem pożaru.

Ślusarz fabryki w Stanowie, Polański, ulepszył przyrząd do podawania papieru w pakownicy. Dwaj majstrowie z fabryk w Błoniu i Sianowie: Kubiesa i Burczyński zbudowali przyrząd do fosforyzowania pudełek od zapałek, zwiększający wydajność pracy 2,5 razy. Ślusarze fabryki w Błoniu: W. Konopka i A. Wański wprowadzili zabezpieczenie przeciw kaleczeniu palców pracowników przy maszynach etykietówkach.

Trudno wyliczyć wszystkie drobne wynalazki i udoskonalenia oraz nazwiska ich twórców, którzy skromnie ukryci w cieniu fabryk przyczyniają się do podniesienia naszej techniki, a tym samym gospodarki narodowej, dobrze jednak, że by społeczeństwo wiedziało coś o nich.

PORADY PRAWNE

Stały czytelnik. Jak wynika z danych zawartych w nadesłanym nam liście, ma Obywatel szanse na wygranie procesu sądowego o wypłatę różnicy uposażenia z tytułu ogólnej podwyżki. Wypowiedzenie na okres 3 miesięcy nastąpiło w dniu 1 sierpnia br., wobec czego umowa o pracę wygasła dopiero z dniem 31 października br. Jeśli w sierpniu zarządzeniem władzy naczelnej przyznana została generalna podwyżka poborów dla wszystkich pracowników, to nie ma żadnych podstaw do odmówienia Obywatelowi, jako pracownikowi, prawa korzystania z tej podwyżki od 1 czerwca br. jak to w zarządzeniu właściwie ustalone.

Gdyby sprawa, po bezskutecznym wezwaniu Zjednoczenia do zapłaty, miała być skierowana na drogę sądową, to właściwy będzie zasadniczo Sąd Grodzki, a przy sumie należnej Obywatelowi powyżej 100 tys. zł. — Sąd Okręgowy.

Ob. Chechłowski — Wrocław. Jeśli meble zgłoszono w arkuszu spisowym zostały w krótkim czasie po wyprowadzeniu się z mieszkania i pozostawienie ich w tymże mieszkaniu postawione do dyspozycji Urzędu Likwidacyjnego, to Urząd ten nie powinien żądać zapłaty w oparciu tylko o pierwotne zgłoszenie.

Sprawę tę wyjaśniliśmy w O.U.L. i w związku z tym radzimy złożyć do OUL wyczerpujące pisemne wyjaśnienie, a niewątpliwie sprawa po rozpatrzeniu zostanie przychylnie dla Obywatela załatwiona.

Ob. Piętnasty — Bolesławiec. Za budynki spalone wskutek działań wojennych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nie wypłaca odszkodowania z tytułu ubezpieczenia. Pożyczka na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych może być wypłacona. Podanie należy złożyć do Powiatowego Komitetu Kredytów Budowlanych przy właściwym starostwie, na ręce architekta powiatowego, który udziela również w tej sprawie szczegółowych informacji.

Ob. Kuć. Wyjaśniamy, że wojewodę na Ziemiach Odzyskanych mianuje Rada Ministrów, zaś na pozostałym obszarze państwa — na wniosek ministra Administracji Publicznej; w obydwu wypadkach po wysłuchaniu opinii właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Podstawa prawna: Dekret P. K. W. N. z 21. 8. 1944 r: o trybie powoływania władz administracji ogólnej I. II instancji (Dz. U. R: P: nr: 2 poz. 8 z 22. 8. 1944 r:).

RADIO

18 LISTOPADA 1948 R. (CZWARTEK)

5,10 Sygnał. 5,15 Streszczenie wiadom. por. 5,20 Konc. por. dla świata pracy. 6,00 Szmn. por. 6,10 Dzien. por. 6,25 Muz. por. 6,50 Program dnia. 7,00 Wiad. dzien. por. 7,15 Przegląd prasy stoł. 7,20 Muz. por. 8,00 Poradnik prakt. 8,10 Muz. por. 8,30 „Ulizka Klasztorna", powieść radiowa 8,40 Muz. por. 9,15 Inf. ogólnop. 9,20 Skrzynka PCK. 9,30 Wszechnica Radiowa. 9,50 Program na dzień bież. 11,40 Aud. dla przedszkoli. 11,50 Muz. obiad. 12,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Wiad. poł. 12,20 Utwory fortep. 12,45 Aud. dla wsi. 13,20 Recital altówkowy. 14,50 Wiad. wrocł. 14:57 Inf. Radiof. Przewod. 15,00 Inform. Polski Pld. 15,15 Aktualia. 15,25 Muz. operetkowa. 15,30 Aud. dla dzieci. 16,50 Muz. popul. 16,00 Dziennik popoł. 16,30 Aud. dla młodz. 16,50 Pogadanka naukowa. 17,00 „Album dla młodzieży" Czajkowskiego. 17,45 Poradnik jęz. 18,00 Dla każdego coś miłego. 19,00 „Jak zostałem pisarzem", felieton. 19,15 Recital wiolonczelowy. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19,40 Wszechnica Radiowa. 20,00 Dzien. wiecz. 20,45 Pieśni w wyk. chóru PR. 21,00 „Bieda z tym rozumem", słuchowisko. 22,00 Dawna muzyka. 22,45 Muz. tan. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muz. tan. 23:29 Program na jutro. 23,30 Hymn.

Prenumerata na prowincji

Do dnia 30 listopada można wpłacać w urzędach pocztowych i u listonoszów prenumeratę zleconą

Prenumerata zlecona wynosi: **zł 135.— miesięcznie** nie ponosi się przy tym żadnych kosztów i nie wypełnia się blankietu PKO

W-152

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego

WROCŁAW, ul. Poznańska 18/24

zaangażuje natychmiast:

2 wychowawców młodzieży do Bursy

1 buchaltera kwalifikowanego z długoletnią praktyką

Warunki płacy w-g siatki płac Min. P. i H.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Ośrodka. K-6604

Uwaga Kamienna Góra

Już w pierwszym dniu ciągnienia III kl.

PADŁA WIELKA WYGRANA

100.000 zł na Nr 83502

w Kolekturze Loterii Państwowej Nr. 267. Kamienna Góra ul. Waryńskiego 43/4.

Losy są jeszcze do nabycia. K 6540

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

POSZUKUJE:

1 wykwalifikowanego technika z praktyką wytwórczości mat. ogniotrwałych

1 rutynowanego technika-chemika

Zgłoszenia w Oddz. Personalnym Wrocław, Plac Teatralny 2. K-6600

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

zakupi większą ilość

silników elektrycznych

na prąd stały i zmienny.

Szczegółów udzieli Oddział Zaopatrzenia **Wrocław, Hercena 7 w godz. 8 — 15.** K-6602

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PRZEWOZY towarów, plac Solny 9 telef 35-81. K 6340

ZIMNE ognie oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY" Kraków, Stradomska 10, tel. 566-15 K 6315

MEBLE kupno-sprzedaż oraz urządzenia biurowe. Wrocław, Ruska 20. K 6365

SZCZELIWA (pakunki) azbestowe, konopne, bawełniane, suche, impregnowane. Wrocław, Listwar-Skr. Pomorska 17 K 6448

PASY transmisyjne „Belatta" i parciane wszystkich szerokości dostarcza każdą ilość Biuro Techniczne. Wrocław, św. Wincentego 25, tel. 35-80. K 6041

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Arol" Kraków, Augustiańska 11 tel. 586-22. K 6458

PIANINO tanio sprzedam Stalina 100, kawiarnia. 10823

DO SPRZEDANIA Mercedes „Diesel" 4 ton z papierami po generalnym remoncie Wiadomość ul. Gliniana 31 33. 10820

SAMOCHÓD jednotonowy B.M.W. po generalnym remoncie sprzedamy „Łączność" Chrobrego 26 10845

SPRZEDAM samochód półciężarowy kryty DKW. Wiadomość w sklepie owocarni ul. Trzebnicka 48. 10831

UWAGA! Kupię piec gazowy do łazienki pełny automat „Firmy Junkers". Wiadomość Wrocław, Stalina 131 owocarnia. 10854

ZGUBY KRADZIEŻE

SKRADZIONO świadectwo małej matury, zaświadczenie kursu pedagogicznego, wydane w Lesznie na nazwisko Tchórzewska Anna, poczta Sieżny, pow. Góra Śląska. K 6650

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, wyciąg metrykalny i odcinek zameldowania na nazwisko Stefania, Michał, Władysław i Maria Horak. 10808

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU Ostrowiec Świętokrzyski na nazwisko Ilnicki Wiesław. K 6573

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę na cukier, legitymację Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Banaś Piotr Tarnów Grodkowski 2. K 6503

ZGUBIONO odcinek zameldowania w Antoniewie numer 19, gmina Jaworzyna Śląska powiat Świdnica na nazwisko Zamośny Szymon. K 6572

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Tarnów na nazwisko Szymczak Józef Gromada Jutrzena pow. Strzelin. K 6588

ZGUBIONO kartę RKU Wrocław na nazwisko Klonowski Andrzej. 10833

ZGUBIONO kartę RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Untun Konstanty Wrocław, Żeromskiego 42/15 10807

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Krutul Jan, Legnica. K 6580

PAULINA Owczorz w Domu Małych Dzieci w Krzydlinie Małej zgubiła dokument przynależności Nr 56. K 6583

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, kartę RKU wydaną Przemyśl, na nazwisko Albert Władysław K 6582

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie pracy, kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Kluk Zofia. 10839

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kamińska Danuta Wrocław — Ciażyn. 10837

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jurek Zofia. 10827

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bryś Leon Wrocław, ul. Jantszewicka Ns 11 m 2. 10825

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ posady u bezdzietnego państwa Zgłoszenia Old-Boy Rynek 44. K 6565

RZEŹNIK, posiadam kartę rzemieślniczą poszukuję pracy za kierownika sklepu. Oferty „Słowo Polskie" pod „Rzeźnik" 10829

KORESPONDENTKA — maszynistka, wieloletnia praktyka, obejmie od zaraz posadę. Zgłoszenie „Słowo Polskie" pod „Wybitna". 10849

KRAWIEC męsko-damski zdolny, poszukuje pracy. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Sztuki". 10844

PRZYJMĘ posadę zarządzającej pensjonatem, internatem, stołówką, była właścicielka kawiarni. Zgłoszenia Słowo Polskie nr 7771. 10843

KASJERKA poszukuje posady od zaraz. Oferty: Słowo Polskie „Kasjerka" 10842

WYCHOWAWCZYNI dzieci, pomoc gospodarstwie, życie reperacja — mogę wyjechać, szuka pracy Zgł.: Słowo Polskie „Energiczna". 10836

SOLIDNA urzędniczka pomoc księgowego, maszynopismo, szuka pracy, mogę wyjechać. Zgł.: Słowo Polskie „Zdecydowana". 10835

SAMODZIELNY buchalter, rutynowany administrator i handlowiec, w ogóle siła biurowa dobrze kwalifikowana z ukończoną Szkołą Ekonomiczno-Handlową i prawie dwudziestoletnią praktyką, posiadający znajomość samodzielnego załatwiania wszelkich spraw biurowych, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Wrocław pod „Repatriant" 10830

WYKWALIFIKOWANY rzemieślnik cholewkarz poszukuje pracy natychmiast do spółdz. lub państw. zakładu. Oferty „Słowo Polskie" pod „Cholewkarz" 10865

WOLNE POSADY

OGRÓD Zoologiczny we Wrocławiu zatrudni natychmiast ptasznika z zamiłowaniem i odpowiednią praktyką. 10822

KUŚNIERZ — dobra siła fachowa — potrzebny zaraz. — Wrocław. — Rynek 31 10826

POTRZEBNA kwalifikowana pielęgniarka do niemowlęcia Wyjazd do Legnicy. Odpowiedzi na adres Oddział „Słowa Polskiego" Legnica, Grodzka 3—4 pod „Pielęgniarka". 10853

ZAKŁAD KRAWIECKI poszukuje zdolnego podręcznego ul. Szczytnicka 46/7. 10832

PRZYJMĘ pomoc domową od zaraz, warunki bardzo dobre. Wiadomość Stalina 131 „owocarnia" 10855

DYREKCJA Miejskiego Gimnazjum i Liceum Zagań poszukuje nauczyciela polonistę oraz historyka geografa. Zgłoszenia pisemne do „Słowa Polskiego" pod „Zagań". 10869

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość Bałuckiego 3 m. 5. 10840

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości wszystkich systemów, przebitkowe, bilanse, podatki, listopłace. Informacje: Kursy Handlowe Śmidzkiego Poznań, Wawrzyniaka 33. K 6548

LOKALE

NAUCZYCIELKA muzyki poszukuje pokoju za lekcje francuskiego, rosyjskiego. Chrobrego 16/3. 10844

UCZNIA ze wsi przyjmę na mieszkanie. Od 14-16-tej Stalina 30 sklep futer „Wydra". 10850

MIESZKANIE dwa pokoje, kuchnia, media, śródmieście, oddam za zwrotem kosztów. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „100". 10838

POSZUKUJĘ pokoju przy kulturalnej rodzinie z używalnością łazienki na Krzykach, może być nieumeblowany. Oferty Słowo Polskie pod K. Z. 10841

ZAMIENIĘ 4-pok. mieszkanie na 2 pok z łazienką. Zgłoszenia „Słowo" pod „Łazienka". 10834

POSZUKUJE się mieszkania 3-pokojowego z komfortem. Zwrot kosztów. Zgłoszenia: „Słowo" pod „Inżynier". 10824

SAMOTNY poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „200". 10856

POSZUKIWANIA RODZIN

PIOTR i Stefania Marańscy ze Lwowa proszeni są o podanie adresu. Grudziądzcy, Kraków, Botaniczna 4. 10796

KTOKOLWIEK posiada adres Stefa Ślusarz zamieszkałego 1945 w Łucku, proszony jest o podanie adresu rodzinie zawywywanie. Wrocław, Panów Antonina Piastowska 50 m. 11. 10829

RÓŻNE

PRACOWNIA cholewek Legnica, Grodzka 68 II piętro Bronisław Kamiński. K 6579

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 szpalty do 70 mm — 50 zł. za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 85.— zł. za 1 mm, od 201 — 300 — 105.— zł za 1 mm ponad 300 mm — 135.— zł. za 1 mm. *Ogłoszenia za tekstem:* do 70 mm 35.— zł za 1 mm, od 70 — 120 mm 45.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 55.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — po 70.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — po 90.— zł za 1 mm. *Na krotogi:* do 70 mm — po 30.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm po 40.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 55.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm po 110.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — po 120.— zł za 1 mm. *Ogłoszenia drobne* po 20.— zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15.— zł za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w tekście — do 30 mm przy ogłoszeniach jednoszpaltowych 300% drożej — większe i dwuszpaltowe. — 1000% drożej. Za niedziele i święta dopłata 300%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO Nr. VIII — 135

Nasze sprawy

O kontakt z fabryką

Uderzyliśmy w tej rubryce na alarm, kiedy nas zawiadomiono z kół zbliżonych do wrocławskiego Związku Pływackiego, że akcja masowej nauki pływania nie wzbudziła zainteresowania społeczeństwa.

Nie rozumiemy jak można nie korzystać z dobrodziejstw pięknego basenu, z życzliwości doskonałych trenerów i innych udogodnień, które zaofiarował WUKF i władze miejskie. 200 zł wynosi opłata miesięczna za prawo korzystania z basenu. Przecież tyle kosztuje bilet na przeciętny mecz bokserski.

Ostatnio prasa całej Polski podała na czołowych miejscach wiadomość o akcji, którą nazwaliśmy „łańcuchem Pafawagu". Sławna fabryka wrocławska pierwsza podjęła apel „Słowa Polskiego" i zgłosiła chęć wysłania kilkudziesięciu pierwszych w Polsce kandydatów na przodowników nauki pływania.

Oni właśnie nabyte na kursie wiadomości przekażą swoim towarzyszom pracy.

Na apel Pafawagu odpowiedział natychmiast drugi wielki wrocławski warsztat pracy, „Fasil"; wzywając do kontynuowania łańcucha KSZM „Błysk".

Piszemy o tym w naszych sprawach dlatego, że dalsza odpowiedzialność za powodzenie tej akcji musi spaść na barki wrocławskiego Związku Pływackiego.

Zarząd Wr. O. Z. P. powinien wyjść naprzeciw zgłaszającym się przodownikom Pafawagu, Fasilu i Błysku. Ktoś z zarządu musi nawiązać stały kontakt z wielkimi fabrykami Wrocławia.

Zarząd Związku z góry musi liczyć na wszelkie udogodnienia, opiekę i pomoc ze strony WUKF, który jest przecież głównym propagatorem umasowienia sportu. Poprą go również Związki Zawodowe i nie odmówi pomocy instytucja zarządzająca basenem.

Znając wartość działaczy w rodzaju dyr. Wasiutyńskiego oraz trenerów Murzyłowskiego, Jeża i innych spodziewamy się, że apel wzywający do współpracy związku z fabryką mi zgłaszającymi swój udział w łańcuchu będzie apelem ostatnim.

Cz. Ost.

Sport

Znowu sprawa hokeistów

Czemu pokrzywdzono wałbrzyski „Len"

Z Warszawy donoszą o reorganizacji ligi hokejowej, ponieważ zachodzi możliwość, że dwa kluby. (Wisła i Siemianowiczanka) zrezygnują z udziału w rozgrywkach.

Na miejsce opróżnione postanowiono wyznaczyć z góry drużyny Polonii Bytomskiej i Baildon Katowice.

Daje to nam okazję do ponownego zaapelowania do zarządu PZHL, o naprawienie krzywdy jaka bezsprzecznie stała się drużynie Lnu (Wałbrzych).

Naszym zdaniem, wzorując się na decyzji walnego zgromadzenia bokserów, należy zarządzić rozgrywki między kandydatami do pierwszej ligi. Wydaje się nam, że Len na pewno nawiąże równą walkę i z Baildonem i z drużyną bytomską.

Po takim turnieju mielibyśmy pewność, że do pierwszej ligi weszła drużyna na to zasługująca.

* * *

Wrocławski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie zawiadamia że w dniu 21 bm. o godz. 11.30 w sali resortu technicznego ZM plac Solny Nr 16, odbędzie się walne zgromadzenie dolnośląskiego OZHL.

Wobec konieczności wyborów nowych władz i uporządkowania spraw związkowych, prosi się przedstawicieli klubów o konieczne przybycie.

Mecz bokserski Rzym - Gwardia Wr.

We czwartek 18 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się we wrocławskiej Hali Ludowej spotkanie pięściarskie Rzym — Gwardia (Wrocław). Stolicę Włoch reprezentować będzie, znana publiczności wrocławskiej doskonała drużyna Lazio.

Tłoczno będzie na widowni meczu

AZS Warszawa - AZS Wrocław

W niedzielę na pływalni krytej MZK, odbędą się atrakcyjne zawody pływackie między studentami Warszawy i Wrocławia.

W barwach AZS-u wrocławskiego wystąpią tacy pływacy jak wicemistrzowie Polski Manowski i Jakubowski, oraz Kratochwil, Komorowski b-cia Iwanowscy, Franczuk i Lipiński (poza konkursem).

Warszawa przywiezie do nas też swoich najlepszych z Kondrackim i Bardawinem na czele

Pięknym uzupełnieniem zawodów będą rozgrywki w piłce wodnej.

O „Puchar Miast"

(R) W niedzielę, dnia 21 bm. w Lubaniu rozegrane zostaną międzymiastowe zawody piłkarskie o puchar miast dolnośląskich między Jelenią Górą i Wrocławiem.

Dla orientacji podajemy niżej tabelkę rozgrywek.

TABELA O PUCHAR MIAST

1.	Kłodzko	10	12	30:21
2.	Wałbrzych	10	12	36:29
3.	Żary	9	12	23:22
4.	Wrocław	9	11	29:20
5.	Legnica	10	8	18:25
6.	Jelenia Góra	9	1	13.32

ZKSM Błysk

Myśl rzucona przez redakcję „Słowa Polskiego", które wezwało ZKSM „Pafawag" do rozpoczęcia łańcucha popularyzacji masowej akcji pływania, w wielkich zakładach pracy, znalazła swój oddźwięk.

Wezwany przez Pafawag — ZKSM „Fasil" (klub fabryki silników) odpowiedział pozytywnie na głos pafawagowców i wezwał do współzawodnictwa ZKSM „Błysk".

Nie wątpimy, że łańcuch będzie rósł, bogacąc się o nowe zakłady pracy.

Wierzymy, że wyrośnie z tej inicjatywy kilkutysięczna rzesza robotników umiejących uczyć pływania swoich kolegów, współtowarzyszy pracy.

OGŁOSZENIE

Inspektorat Kult. - Oświatowy Sp. Wyd. - Ośw. „CZYTELNIK" reflektuje na przyjęcie 3 mężczyzn i 2 kobiet do zespołu „Żywego Słowa".

Reflektanci posiadający uzdolnienia dramatyczne zechcą się zgłosić u ob. Zakrzewskiej Marii, Wrocław — Zalesie, ul. Karłowicza 10, od godz. 17 — 18-ej.

K-6576

Świat i człowiek

WARTOWNIK CZUWA NAD... BEZPIECZEŃSTWEM ANGLII

Istnieją tradycje, których przestrzeganie jest zrozumiałe i które nawet budzą szacunek. Istnieją jednak inne, które delikatnie nazwać można dziwactwem. Do takich dziwactw zaliczyć musimy zwyczaj utrzymywania od czasów Napoleona na południowo — wschodnim wybrzeżu angielskim stanowiska wartownika, który czuwa nad tym, — „czy nie zbliża się flota francuska".

W budżecie najbliższego miasta przewidziane jest od lat pozycja na utrzymanie takiego wartownika, chociaż obecnie wartownik ten nie ma co robić, a placówka jest absurdem.

Czyżby Anglicy nie rozumieli, że to ich ośmiesza?

CIEKAWY JUBILEUSZ ZA KOŁEM PODBIEGUNOWYM

Polarna stacja doświadczalna w Chibinach, za kołem podbiegunowym, założona przed 26 laty na błotach tundry Półwyspu Kolskiego, obchodziła niedawno jubileusz ćwierćwiecza swego istnienia.

Przed powstaniem tej stacji, ziemia półwyspu była uważana za zupełnie jałową i nieurodzajną. Tymczasem sama stacja w ciągu 25 lat wyhodowała i rozprowadziła 76 odmian ziemniaków, jarzyn, jagód, jęczmienia, owsa, żyta i innych roślin uprawnych.

Na polach tej strefy zbiera się obecnie do 26 centnarów owsa z 1 ha i do 28 ctn. jęczmienia. Te wielkie osiągnięcia agrotechniki radzieckiej budzą podziw nawet przeciwników politycznych.

226 WIELORYBÓW UPOLOWAŁ JEDEN STATEK

Tej zimy nie zabraknie dzieciom tranu. Ze wszystkich stron sygnalizują wyjątkowo pomyślne połowy wielorybów.

Na Oceanie Spokojnym, w okolicy Wysp Kurylskich, gdzie poluje na wieloryby flotylla „Aleut", upolowano dotychczas 745 wielorybów, aczkolwiek liczono się z maksymalną liczbą 600 sztuk. Załoga jednego tylko statku „Trudfront" upolowała 226 wielorybów, zdobywając pierwsze miejsce w rybackim współzawodnictwie i otrzymała za to pieniężną premię.

Z tego obfitego połowu wyprodukowano już 4.500 ton tranu, w tym 560 ton wysokogatunkowego tranu leczniczego.

PRZEZ OKULARY FELIETONISTY

Ile zarabiamy?

Spotkałem niedawno Piotrusia. Był mocno przygnębiony.

— Co ci dolega? — zapytałem go.

— Widzisz — wyjaśnił mi, — sam nie wiem, ile zarabiam

— Jak to nie wiesz. Ile masz pensji?

— Mam właściwie 18.000 złotych... ale gdy mi odliczą podatek dochodowy, fundusz oszczędzania, ubezpieczenia, składki na związek, opłatę za bilety teatralne, składki na cele społeczne, podatek od obrotu wskazówek przy zegarku, ratę za pożyczkę i składkę na imieniny szefa — to mi zostaje na rękę 3.000 złotych.

— To bardzo mało. Z czegoż ty żyjesz, biedaku?

Piotruś zaperzył się.

— Tylko nie biedaku... Nie wiesz, że zwracają mi ekwiwalent za niewykupione pomarańcze, dodatek dla karmiącej matki, dodatek za godziny nadliczbowe, dodatek za prowadzenie świetlicy, diety za wyjazdy, zwrot za stołówkę, zwrot za deputat węglowy, zwrot za wyjazdy, zwrot za mydło i zwrot za lata służby. Dostanę na rękę 30.000 złotych.

— Ależ wspaniale ci się powodzi, Piotrusiu!... Powinieneś coś postawić...

— Zwariowałeś? — zawołał Piotruś. — Nędzarz jestem. Przecież muszę uiścić podatek wyrównawczy, zapłacić za nadmiar metrów w mieszkaniu, za nadmiar wody w tygodnikach, które czytam, za gaz, pod którym czasem się znajduję. W ogóle gdy wszystko zapłacę, muszę jeszcze dopłacić z własnej kieszeni 8.000 złotych...

— Biedaku — zawołałem, — może ci pożyczyć pieniędzy?

— Nie potrzeba — machnął pogardliwie ręką. — Właśnie obiecano nam wyrównanie godzin nocnych za okres od 1 maja do 1 lipca 1946 oraz za ziemniaki za rok 1945. Poza tym mam dostać dodatek rodzinny na moją cioteczną babkę i zwrot kosztów podróży za przeczytanie książki „Podróż do kresu nocy". Lekarz zapisał mi dietę, będę więc pobierał dodatkowe diety... Nie jest jeszcze tak źle...

— Do czasu — zawołałem — do czasu. Od pierwszego stycznia wszystko się urwie. Będą stałe pensje... Wyższe ale stałe... Bez żadnych stołówek, ekwiwalentów... Będziesz dokładnie wiedział ile zarabiasz...

Piotruś zbladł.

— Naprawdę?... To na pewno intryga mojej żony... Ze też u nas tak słucha się kobiet. A przecież to był taki dobry wynalazek, gdy czasami ekwiwalent za ziemniaki można było przeznaczyć w tajemnicy na ziemniaczki upłynnione.

GROT.

---

73)

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Miesiące NIKODEMA DYZMY

Pan prezes Nikodem Dyzma na gwałt uzupełnia swoje wykształcenie, studiując „Encyklopedię Powszechną", słownik wyrazów obcych i podręcznik bon-tonu. Któregoś dnia zajeżdża do Koborowa, lecz nie zastaje Kunickich w domu.

Obszedł cały parter i wszedł na górę. W saloniku Niny były otwarte okna. Nie był tu jeszcze nigdy i z ciekawością zaczął oglądać meble, obrazy, fotografie.

Tych najwięcej było na biurku. Nikodem usiadł na małym foteliku i przyglądał się im. Od niechcenia spróbował otworzyć szufladę, lecz była zamknięta. Druga też, natomiast środkowa była otwarta.

— Co też ona tu ma? — pomyślał i odsunął szufladę do połowy.

Wewnątrz panował taki uderzający ład, jak i na biurku. W opaskach z niebieskich i zielonych wstążek leżały listy. Zaczął je przeglądać. Były to przeważnie listy koleżanek Niny z klasztoru, niektóre były pisane po francusku.

Tuż obok leżała książka, oprawna w płótno. Zajrzał. Był to rękopis, pisany ręką Niny. Więcej, niż połowa kartek było czystych.

— Pamiętnik — pomyślał i zaciekawił się.

Wziął go i usiadł na oknie, by w porę zobaczyć nadjeżdżający powóz.

Na pierwszej kartce widniał aforyzm:

„Wszystko zrozumieć — to wszystko przebaczyć".

Na odwrotnej zaczynał się tekst:

„Przystępuję do pisania tego, co jest tak ośmieszone: pamiętnik. Nie, to nie będzie mój pamiętnik. Pitigrilli powiada, że człowiek piszący pamiętnik, przypomina takiego, który po wytarciu nosa, przygląda się chusteczce. Nie ma racji. Bo czyż chodzi o spisywanie zdarzeń? A nawet wrażeń? Przecie ja na przykład będę pisała jedynie po to, by ujrzeć swoje myśli w konkretnym ich wyrazie. Wydaje mi się, że w ogóle myśl, nie wyrażona słowem czy pismem, nie może być myślą sformułowaną, skonkretyzowaną.

I drugie kłamstwo o pamiętniku: zdaje się, że to Oskar Wilde stwierdził, iż piszący pamiętnik, czyni to świadomie, a w najlepszym wypadku podświadomie, jedynie po to, by ktoś mógł kiedyś to przeczytać.

Mój Boże! Widocznie nie przyszło mu na myśl, że może istnieć człowiek, nie mający na świecie nikogo, nikogo w całym przeraźliwym tego słowa znaczeniu!

Dla kogóż mogłabym pisać? Dla niego? Dla tego, który właśnie jest równoznaczny ze straszną pustką, otaczającą mnie, z pustką, nie dającą się niczym zapełnić. Dla dzieci, Nie mam ich i niestety, nigdy nie będę miała. Więc dla rodziny, która się odsunęła ode mnie, czy dla półobłąkanego Żorża?

Kasia? — Och, nigdy! Jesteśmy na dwóch biegunach, ona mnie nigdy nie zrozumie. Cóż z tego, że mnie tak kocha. Czy można w ogóle kochać, nie rozumiejąc? Sądzę, że nie. Zresztą, czyż to jest miłość. Jeżeli nawet tak, to miłość, stojąca na bezwstydnie niskim poziomie. Nieraz myślałam, że gdybym wskutek jakiegoś przypadku została oszpecona... Kasia... Cóż, czym ona jest właściwie dla mnie? Dlaczego ja, która przy świetle dziennym przeklinam ubiegłą noc, nie umiem obronić się przed tą nocą, obronić się, oczywiście, przed własną słabością?...".

Nikodem wzruszył ramionami.

— Ot, gędzi i tyle. Co to wszystko ma znaczyć?

Przewrócił kilka kartek.

Pamietnik był pisany, bez podania dat. Na jednej z dalszych stron znalazł krótką wzmiankę o pobycie za granicą, dalej rozmyślania na temat muzyki, później znowu o jakiejś Bilitis i o jakiejś Mnazidice. (Pewno kuzynki czy koleżanki Niny).

Chciał znaleźć coś o sobie. I rzeczywiście, po przeczytaniu kilkudziesięciu kart, ujrzał swoje nazwisko.

— No zobaczymy — pomyślał z zaciekawieniem i zaczął czytać:

„Poznałam dziś nowego człowieka. Nazywa się dziwnie: Nikodem Dyzma. Jest w tym brzmieniu coś tajemniczego i niepokojącego. Ma opinię silnego człowieka. Wydaje mi się słuszną. Wyglądałby dobrze z batem Nietschego w ręku. Po prostu emanuje żeń maskulinizm. Może zbyt brutalny, może zbyt symplistyczny, lecz tak potężny, że musi sugestionować. Kasia powiada, że on jest brusque i trywialny. W pierwszym ma rację. Co do drugiego, nie wyrobiłam jeszcze sobie zdania. Podoba mi się".

Nikodem uśmiechnął się, wyjął notes i starannie zapisał wszystkie słowa niezrozumiałe.

— No co dalej..

Dalej było kilka stron, zajętych opisem jakiegoś snu i sprzeczki z Kasią. Tu zatrzymał się, gdyż znowu była wzmianka o nim:

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-35941 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.